Nr 247. Dnia 4 listopada. Wtorek. Dnia 23 października (4 listopada) 1879 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracaia się.

Dziś: Ś. Karola Boromeusza B. W.
Jutro: ŚŚ. Zacharjasza kapłana i Elżbiety.
Czwartek: Ś. Leonarda Wyznawcy.
Piątek: Ś. Wilibrarda Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 2
Zachód „ „ 4 „ 25

Długość dnia godzin 9 minut 23
Ubyło „ „ 7 „ 19

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ŚŚ. Godfryda B. W., 4 Koronat.
Niedziela: Ś. Teodora M. i *Op. N. P. Marji.*
Poniedziałek: Ś. Andrzeja z Awelinu.
Wtorek: Ś. Marcina Biskupa.

— W rozpoczętym co dopiero miesiącu listopadzie, odpustowe nabożeństwa przypadają jak następuje:

dziś, t. j. dnia 4-go, św. Karola Boromeusza, w kościele tegoż imienia przy ulicy Chłodnej;

dnia 8-go: t. j. w oktawę uroczystości Wszystkich Świętych, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich;

dnia 9-go: św. Karola Boromeusza, w kościele powązkowskim oraz Opieki Najświętszej Marji Panny, w kościołach: św. Jacka i św. Anny;

dnia 11-go: św. Marcina biskupa, w kościele tegoż nazwiska przy ulicy Piwnej;

dnia 16-go: św. Stanisława Kostki, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, odpust tygodniowy;

dnia 21-go: Ofiarowanie Najświętszej Marji Panny, w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej;

dnia 30-go: św. Andrzeja Apostoła, w kościele tegoż imienia, przy ulicy Bonifraterskiej.

Tegoż dnia odpust miesięczny, w kościele powązkowskim.

W sprawie cukrownictwa.

× W ministerjum finansów, jak donoszą gazety petersburskie, roztrząsana jest obecnie kwestja znacznej wagi dla naszego cukrownictwa.

Jak wiadomo, w otrzymywanej w cukrowniach, w charakterze produktu pobocznego, patoce, znajduje się jeszcze 46,6% do 55,5% cukru krystalicznego w połączeniu z solami.

Patoka ta jeszcze do niedawna pozostawała przeważnie bez spożytkowania.

Tymczasem znany jest za granicą, a obecnie i do nas wprowadzony sposób wydobywania cukru z patoki za pomocą elucji, t. j. przez zmięszanie z wapnem i oddziaływanie na nią spirytusem.

Otóż gdy w kraju zaczęto wprowadzać ten nowy sposób fabrykacji cukru, w końcu roku zeszłego jeden z właścicieli cukrowni zwrócił się do ministerstwa finansów z prośbą o poparcie nowowprowadzonego sposobu fabrykacji przez pozwolenie otrzymywania potrzebnego do fabrykacji elucyjnej spirytusu bez opłaty akcyzy, w ilości w pierwszym roku 5000 wiader, a w następnych po 500.

Jednocześnie fabrykant oznajmił, że urządził już podług wzorów zagranicznych systemat elucyjny w swej fabryce.

Ministerjum finansów wysłało na miejsce specjalistę-technika dla przekonania się o praktyczności systematu i otrzymało zupełnie zadawalniające sprawozdanie.

Ponieważ jednak obowiązujące przepisy akcyzy nie przewidziały wydawania spirytusu bez akcyzy dla przeróbki patoki na cukier, ministerjum, uznając za słuszną prośbę fabrykanta, udało się ze specjalnem przedstawieniem do komitetu ministrów z prośbą o pozwolenie wydania tymczasowo, dopóki nie zostaną wypracowane specjalne w tej mierze przepisy 5000 spirytusu bezwodnego bez akcyzy, z warunkiem złożenia przez właściciela cukrowni kaucji na pewność, że spirytus na inny cel użyty nie zostanie.

Komitet ministrów na przedstawienie to się zgodził.

Niedawno znów ministerjum finansów otrzymało drugą tego rodzaju prośbę od cukrowni Józefowa, o wydanie 5000 wiader spirytusu bez akcyzy; ministerjum udaje się powtórnie do komitetu ministrów z przedstawieniem w tym względzie.

Zdaje się, że nastąpić powinno w tym względzie kilka jeszcze innych przedstawień, systemat bowiem elucyjny ma być podobno bardzo korzystny.

Podług obliczeń specjalistów, ze 100,000 berkowców buraków można otrzymać pono 40,000 pudów patoki, zawierającej średnio do 20,000 pudów cukru krystalicznego.

Obszerne zastosowanie nowego sposobu fabrykacji, spożytkowującego pozostałości, które dotąd nie przynosiły korzyści, spowodować może nawet stanienie cukru.

Do zaprowadzania zaś systematu elucyjnego bez wątpienia zachęci fabrykantów uwolnienie od opłaty akcyznej spirytusu na ten cel potrzebnego.

Kwestja wydania odpowiedniej ustawy jest obecnie w ministerjum finansów roztrząsana i zapewne zdecydowaną zostanie dodatnio.

Między innemi względami przemawiającemi za tem jest okoliczność, że w ogóle spirytus na cele fabrykacji, naprzykład do wyrobu płynów oświecających, otrzymywany jest bez akcyzy.

NANA.

Paryż 20-go października 1879 r.

Koniecznem jest — mimo chęci i przekonania—pomówić o tem, co było przed kilkoma dniami prawdziwym „wielkim wypadkiem literackim“ Paryża.

Przez ciąg całej prawie dekady, Paryż był pastwą p. Zoli.

Była to — że tak powiem — komuna naturalizmu.

Zola owładnął wszystkiemi... narzucił się wszystkim za pomocą najkarygodniejszych wybryków reklamy i najgwałtowniejszych środków *puffu i humbugu.*

Nigdy—zauważcie to dobrze, bo jest to szczególnym symptomem.— nigdy powtarzam, dla najpiękniejszego i największego arcydzieła Wiktora Hugo nie zużyto i nie zadrukowano tyle papieru...

Była to prawdziwa powódź reklam.

Rozlepiacze afiszów, zbieracze anonsów, agencje ogłoszeń, fabrykanci i propagatorzy reklam — uginali się literalnie pod brzemieniem tej pracy.

Ani jeden kącik muru, ani jeden róg ulicy, ani jedna deska rusztowania rozpoczętych robót nie została pominiętą!

Wszystko zajęto, siłą zdobyto, gwałtem lub podstępem zagrabiono i oblepiono afiszami p. Zoli:

N-A-N-A.

Te cztery litery, statysięcy razy w najrozmaitszych formach powórzone, stanowiły jakieś dziwne linje hieroglificzne, opasujące cały Paryż w ogóle i każdą jego najdrobniejszą cząstkę w szczególności.

Na długośc było tych *N-A*—bez przerwy—całe kilometry.

Gdzieindziej, w miejscach gdzie przestrzeń nie była skąpo wymierzoną, owo *N-A-N-A* przyjmowało nieproporcjonalnie olbrzymie rozmiary.

Cztery te sążniowej wielkości litery jak widma stawały przed przechodniami, chwytały ich za kołnierze i opasowywały ich żelaznym pierścieniem.

Biedny mieszczanin, kładąc się do łóżka i zamykając powieki czuł w mózg wrażone owo *N* i owo *A*, które się stawało jego marzeniem a raczej jego zmorą!

I rano, gdy w łóżku jeszcze rozwijał swój dziennik poranny—z kolumn dziennika te cztery fatydyczne litery skakały mu do oczów!

Gdy się zbliżał do okna ubierając się... na przeciwległym murze spotykał *N-A-N-A!*

I tak dalej i dalej do wieczora...

Życie całe zdało się być powstrzymanem, polityka zagraniczna i wewnętrzna administracja kraju na te cztery dni stanęły...

A wszystkiego tego przyczyną—*N-A-N-A!*

. . . . . .

Bez wątpienia nie myślę z tego robić Zoli kryminalnej sprawy, ale przyznać mu muszę, że mało kto z nim rywalizować może pod względem... reklamy.

Przez długie lata był on skromnym, jedynie w pracy szukał sposobów zaimponowania wybrednym czytelnikom i obserwatorom naszego stulecia.

Przyznać mu też trzeba, że wyżłobił on sobie na drodze do sławy samodzielną kolej, tak jak górnik, który walczy przeciw twardej skale bez odpoczynku

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 245.)

I takeśmy się rozeszli prawie z niczem, bo ino ramionami ruszał słuchając mnie i powtarzał:

— Acindziej tu nic nie zrobisz. Patrzaj aby go na fundusz nie wzięto. Napróżnom assekurował, że nie jestem prostaczek taki aby mnie lada kto miał otumanić, on swoje ciągle prawił.

— Bądź acindziej ostrożny, obietnicom nie ufaj. To są blichtry.

Najbardziej mnie to obeszło dla Włosowskiego, którego po dziś dzień mam za sumiennego człowieka, i dobrze mi życzącego.

A co w tem było najosobliwszego to, że znowu Włosowski, gdy o Szarakowskim mawiałem mu, odzywał się zawsze z przekąsem:

—**Stary wyga! ostrożnie z nim! z tych to on prokuratorów** o których Paprocki pisze, że ich w Krakowie „na rybnych stolech“ kijmi bijano.

Z dwu ich mnie i do przekonania Włosowski więcej przypadał. Z nim mi jakoś było ciepło, człek się rozruszał, a Szarakowski, drugi Florjan patron, wodą tylko oblewał.

Szedłem na obiad do strażnikowej, gdziem już był jak w domu, mogę powiedzieć. Goście tego dnia znalazło się dosyć, posadziła mnie prawda na szarym końcu, ale gdyśmy zasiadali rzekła:

— Panie Mateuszu, ja waćpana tu gospodarzem czynię. Gospodarz jak u siebie w domu, gości pilnuj, nalewaj, służbie rozkazuj. Masz acindziej pełną plenipotencję, i odpowiesz mi za wszystko.

Wziąłem się ochotnie do tego obowiązku i nie chwaląc się spełniłem go ze satysfakcją ogólną. Prawda że sam mało co jadłem i niewiele piłem. Z półmiskami przychodzili do mnie na ostatku, gdy na nich tylko sos już pozostał, albo ochłapki, ale mnie to niewiele obchodziło.

Gospodyni po obiedzie rzekła mi na ucho:

— Dobry z waćpana gospodarz, ale patrzajże abyś mi już nie chybiał, bo mi z tem wygodnie i wdzięczną mu jestem.

Przyczem rękę atłasową dała do pocałowania i śmiała się a oczymami do duszy zaglądała.

Inni też goście dziękowali mi — co mnie w dobry humor wprawiło.

Po obiedzie gdym już miał się absentować, dwu **ich z kolei przyszło z wizytami i musiałem się zatrzymać.** Pierwszy przyszedł Rzepa, a nie chciałem aby myślał że ja mu z drogi schodzę—zostałem więc. Potem nadciągnął francuz mocno napiły, kędyś z obiadu, a tegom rad był złapać aby go moje pieniądze nacisnąć.

Jak na złość mnie unikał, dopiero gdy wychodził, bo go tu bardzo kwaśno przyjęto, chwyciłem go pod rękę i w ulicę wyszedłszy—począłem o moje dukaty domagać się.

Wziął to bardzo źle.

— Cóż to za impertynencja?—rzekł mi.—Samci mi się z niemi narzucał, i prawie gwałtem je wcisnął (co fałsz był wierutny, ale że pijany płótł to mu się przebaczało),—a teraz gwałt! oddaj!

Toż nie uciekam! będzie na to czas!

I tak wyrwawszy mi się zły, poszedł, ale złe też przyjęcie przez strażnikowę takim go uczyniło. Folgowałem mu więc i poszedłem do oberży.

Tu dobrze przed czasem wieczerzy nadszedł Włosowski i wniósł, aby na raki jechać w Aleje, a niekoniecznie dusić się w mieście. Chętnie mu towarzyszyłem i zawiózł mnie fiakrem którego zapłaciłem na takie raki, osobliwym sekretem (jakem się dowiedział) przyrządzone, iż odjeść się ich nie mogliśmy. Przyczem kurczętom się dostało i parę butelek wysączyło, po suchotnym obiedzie bardzo ochoczo.

Włosowski był extra dnia tego zaanimowany i wesoły, a dykteryjki mu się sypały, że ciągle za boki trzymać się było potrzeba.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

i wytchnienia i w cichości, a z zawziętością rozpoczyna nazajutrz pracę wczoraj pozostawioną, wiedząc dobrze, że gdy dzieło skończonem zostanie, wzbudzi ono ogólny okrzyk podziwu i uwielbienia.

Dziś—to wcale co innego!

Dziś, p. Zola krzyczy, wrzeszczy i trąbi *urbi et orbi* że on mistrzem, królem, jedynym, niezrównanym, bogiem!

P. Zoli nic nie wystarcza!

Jemu potrzeba ażeby świat cały, ażebyśmy wszyscy z nim razem z uwielbienia dla jego dzieła ginęli i to pragnienie swoje wyraża... afiszami po wszystkich rogach ulic!

. . . . . .

Wiele hałasu!

Bardzo wiele hałasu!

Gdybyż jeszcze było naprawdę o co... znieślibyśmy los nasz z pokorą.

Uprzejmi wspólni przyjaciele nasi, prorocy, mistrzowi drogę torujący, nie mogli wytrzymać.

Uchylili oni przed nami róg jeden zasłony i pozwolili rzucić okiem na ich bożyszcze.

Przedwcześnie poznaliśmy je!..

Pokazali nam oni nawet w drobnych szczegółach wszystkie piękności tego, co sami czczą bezgranicznie, a co jeszcze ukryte było przed oczyma profanów.

Analiza dzieła została dokonaną...

I potem krzyknęli nam nad uszami:

— A co!? czyż to nie dosyć piękne!?

. . . . . .

Przypominam sobie, że gdy niegdyś zapowiadano sławnego „Człowieka śmiechu“ Wiktora Hugo, byliśmy wszyscy żywo zaciekawieni tym tytułem, którego znaczenia nie mogliśmy zrozumieć.

„Człowiek śmiechu“—co to być może?—pytaliśmy się jedni drugich.

Czy to szalony, który się śmieje ze wszystkiego?

Czy może satyryk śmiechem chłoszczący?

Robiono zakłady — każdy trzymał za swojem zrozumieniem, za swoją hypotezą, w rzeczywistości jednak nikt prawdy nie odgadł...

A gdy nareszcie stanęła przed nami ta postać potwornie szczytna—Gwynplaine—kaleka ze śmiechu, kaleka, którego kalectwo król spowodował i który wiecznie nawet w najstraszniejszych cierpieniach i przy niedającej się opisać rozpaczy ma na ustach śmiech gwałtowny, oszołomiający jak wybuch wulkanu—doznaliśmy dziwnego uczucia admiracyjnego... ogłupienia!

Było to coś niedoścignionego, coś niedającego się odgadnąć i przewidzieć—ale przynajmniej rozwiązanie godne było zagadki.

Odkrycie przeszło wszelkie przypuszczenia!

. . . .

Tu niema tych niespodzianek, które są prawdziwą rozkoszą namiętnych wielbicieli sztuki.

Co to jest Nana?

No, przecież wiecie tak dobrze jak i ja...

Nana jestto kobieta upadła... nic więcej ani też nic mniej.

Jestto Manon Lescaut, Marion Delorme, Marguerite Gautier, Eliza i t. d.

Jestto mięszanina wszystkich istot stokrotnie wystudjowanych, po miljon razy opisanych z dodatkiem czegoś jeszcze niebywałego, a mianowicie — bezwstydu...

I jestto bezwstyd nietylko kobiety, ale zarazem bezwstyd autora, który z miłością i zachwytem zanurza się w kale...

Jeżeli chcecie usłyszeć w dwóch wyrazach zdanie moje o pierwszych feljetonach „Nany“... to wam powiem:

Płaskie, fałszywe i ze śmieci dobyte!

Jałowość inwencji i zły rodzaj obserwacji starają się tu ukryć pod brutalstwem stylu.

Aby was przekonać co to jest ta literatura zstępująca poniżej ścieków miejskich, dosyć będzie zapewne jeżeli powiem, iż widząc, że piszę dla czytelników uczciwych i przyzwoitych, nie jestem w stanie dać wam wyraźnych i dokładnych dowodów, usprawiedliwiających to moje zdanie...

„*Assommoir*“ zadziwił świat.

Argot, ten język niższych sfer Paryża, wybuchający tu z każdego zdania jak błoto z pod kół szybko pędzącego powozu, przeraził trochę delikatnych.

Ale jednak język ten—któremu Hugo poświęcił jeden z najpiękniejszych rozdziałów swoich „Nędzników“—ma czasami w sobie jakiś szczególny i oryginalny smak, jakąś błyskotliwość wyrażeń, które porywają i pobudzają do śmiechu.

Argot jest dziwaczny i przerażający.

Ma on szczególne odcienia, za pomocą których dadzą się jedynie wyrazić pewne szczególne idee.

Każdy kto zna Paryż i mówi po francusku wie dobrze, że są pewne zwroty tego idiomu, które doskonale malują myśl, nadają jej kolor i czynią jej wyrażenie energiczniejszem lub też szalenie komicznem.

Ale sprosność plugawa — boć muszę nazwać rzecz po imieniu—wszystkich oburza i mdłości sprawia.

Otóż, jak dotąd, cała oryginalność „Nany“ leży w użyciu kilku wyrazów, od których wymawiania dotychczas nawet mężczyzna w towarzystwie czysto męzkiem się wstrzymywał i które wyrażają idee dotąd w najniższych sferach podrogatkowych na indeksie będące.

Oto co dotycze języka—ale to jeszcze nie wszystko.

P. Zola tak dalece uwielbia się i tak w swoją wierzy wielkość, że nie przegląda nawet swoich rękopismów.

Powtarzania się wyrazów są tu bardzo częste—brak staranności widoczny — poprawności języka i stylu... żadnej!

Jednem słowem, „Nana“ napisaną jest źle—bez zręczności, bez starania.

Nie jest to opracowane, ale sklecone.

Wygląda to jak feljetony dziennikarskie po 5 centimów za wiersz, feljetony które piszą się jak to mówią „na kolanie“, galopem bez przejrzenia i poprawki.

. . . . .

Zobaczmy teraz, czy chociaż ze strony obserwacji zdołamy tu odnaleźć Zolę dawniejszych czasów.

Czy znajdziemy tu jeszcze te spostrzeżenia drobiazgowe, szczegółowe, pracowite, pochodzące ze szkoły Balzaca?

Zobaczmy czy i tutaj autor przed napisaniem jakiegoś drobnego szczegółu zastanowił się kilkakrotnie?

„Nana“ rozpoczyna się sceną na pierwszem przedstawieniu jakiejś sztuki w teatrze *Variétés*.

Przedstawiają operetkę pod tytułem „Wenus o blond włosach“.

O ile się zdaje, miała to być parodja „Pięknej Heleny“.

Otóż, gdybyście chcieli wierzyć p. Zoli, nigdy buda szarlatana na jarmarku, nigdy teatr marjonetek urządzony w płóciennym baraku, nigdy psie sztuczki nie zgromadziły spektatorów bardziej wrzaskliwych, ograniczonych i nieprzyzwoitszych, jak ta operetka w teatrze *Variétés*.

Gdzie p. Zola widział kiedykolwiek salę teatralną pustą i jeszcze nieoświeconą o wpół do dziewiątej? gdzie widział taką publiczność?

Jak mógł przedstawić stek pijaków, krzykaczy i głupców za publiczność paryską i to publiczność pierwszych przedstawień?...

Gdzie, kiedy, w którym dniu, miesiącu i roku ukazanie się na scenie artystki nieznanej, którą sam dyrektor uważa i ogłasza za żadną, bez głosu, poruszyło cały Paryż?

Czy miała to być napaść na Henriettę Schneider?

Ależ, cokolwiek o tem sądzić może p. Zola, Schneider miała talent i śpiewała dobrze.

Czy może autor miał na myśli pewne przedstawienie w teatrze *Bouffes*, w którem sławna z swych awantur Cora Pearl, przybrawszy się w kostjum kupidynka, idjotycznie odśpiewała dowcipne kuplety!?

Ale przecież wygwizdano ją i wyśmiano!

Słowo honoru daję: Paryż jest czem jest, nie chcę czynić go w oczach waszych lepszym niż jego wartość, Paryż ma swoje małostki i swoje wielkości—ale przekształcić Paryż w miasto głupców i karłów umysłowych, więcej zidjociałych aniżeli mieszkańcy Rzymu za Vitelliusa, bardziej rozwiązłych aniżeli mieszkańcy biblijnej Sodomy, utrzymywać że bezwstydniejszy niż Messalina w przystępie półszału, bo roztacza brudy swoje w pełnem świetle i szczyci się niemi... i dla wypowiedzenia tego kłamstwa językiem rzezimieszków i rozpustnic, nagromadzić po prostu bez żadnej sztuki, same fałsze i kalumnije — tego już za nadto!

Jestto więcej niż zbrodnia... jestto głupota!

Zebrał tu autor śmietankę wszystkich znanych i nieznanych kronik skandalicznych, i z tego co jest prawdą w pewnych szczegółach znalazł sposób wytworzenia najfałszywszych niedorzeczności.

Przedstawia nam naprzykład męża aktorki w najściślejszych stosunkach z przyjacielem swojej żony...

Mówi on mu:

— Zobaczysz kostjum mojej żony... jest on...

Tu następują wyrazy, których powtórzyć nie mogę!

Jestto tak brutalne i tak brudne, że staje się wprost fałszem.

Panowie ci, gdyby chcieli tak otwarcie grać swoją rolę matrymonjalnych Merkurych, byliby.. spoliczkowani!

Nie!

Czas już, ażeby wszyscy, którym drogą jest moralność publiczna, wszyscy którzy szanują nieśmiertelną sztukę i czystość społeczną, zaprotestowali głośno przeciw takiej korrupcji pióra.

P. Zola, tym ostatnim utworem, dowiódł, że przestał być literatem, a został filarem świątyni rozpusty.

J. L.

Z dziedziny sztuki.

Monachjum, d. 28 października 1879 r.

Budząca przez długi czas interes ogólny międzynarodowa wystawa sztuki została nareszcie w tych dniach zamkniętą. Ostatniemi dniami, przy zniżonej cenie biletów o połowę, liczba zwiedzających dochodziła do ośmiu tysięcy dziennie, przecięciowo zaś miejscowe dzienniki notują dziennie zwiedzających przez cały czas trwania wystawy do 3,000 osób. Dzięki tak obfitemu napływowi zwiedzających, wystawa monachijska należy do szczupłej liczby tych wystaw, które w rezultacie dla urządzających przyniosły olbrzymie zyski. Dodawszy do tego wielką ilość zakupionych obrazów na wartość ogólnej sumy 500,000 marek, przyznać trzeba, iż wystawa monachijska sztuki w rocznikach jej zapisała się bardzo pokaźnie.

Rodzi się naturalnie przedewszystkiem dla nas pytanie, jak my polacy wyszliśmy na niej.

Smutno powiedzieć, a jednak jest to faktem nieulegającym najmniejszej wątpliwości, że sztuka polska, która od dawnego czasu rozwinęła potężnie swe skrzydła, tutaj ani w należytej jakości, ani ilości nawet odpowiednio przedstawioną nie była.

Po części trzeba tu poniekąd tłómaczyć naszych malarzy z tego względu, że postanowienie stanowcze urządzenia wystawy zapadło dopiero w końcu zeszłego roku, a więc nikt nie miał dosyć czasu do przygotowania odpowiedniego dzieła na ten międzynarodowy, najbardziej szlachetny turniej.

Co do medali, których rozdawnictwo takie olbrzymie niezadowolnienie w ogóle wywołało, przyznać musimy, iż to, co było godnem wynagrodzenia w dziale naszego malarstwa, wynagrodzonem zostało, dzieła bowiem *Siemiradzkiego*, *Brandta* i *Chełmońskiego* wedle przyjętej przez jury zasady, zostawały poza konkursem, jako te, które już na poprzednich wystawach otrzymały nagrody, lub też jako te, które przed dziesięcioma laty wykonanemi zostały.

Z tem wszystkiem jednak nie możemy zaznaczyć zbytniej ku nam przychylności niemieckiej krytyki, wyrażała się ona o dziełach polskich malarzy z lekceważeniem i przekąsem i niezawodnie byłaby ich zignorowała zupełnie, gdyby to było możliwem. Na pociechę jednak naszą skonstatować musimy ten fakt, iż co się tyczy ogółu Niemiec, mimo owych pocisków rzucanych na naszą sztukę z procy arystarchów niemieckich, stoimy dobrze i budzimy szacunek i uznanie powszechne, które najlepiej manifestuje się pokupem, jakim cieszą się obrazy i obrazki wychodzące z pod polskiego pędzla. Produkcja ich w pracowniach polaków w ostatnich czasach wzmogła się do niesłychanych rozmiarów, a z tego też pono względu kraj mało co z niej oglądać będzie. Chcemy więc od niepamięci ochronić te dzieła, i dlatego od czasu do czasu nadsełać wam będziemy sprawozdania z pracowni polskich malarzy przebywających w Monachjum.

Dziś, rzecz prosta, zaczynamy od *Brandta*, którego potężny talent w każdym obrazie zdaje się wzmacniać, rozwijać, coraz kolosalniej błyszczyć. Myśleliśmy doprawdy, iż genjalny nasz artysta, spędzone letnie miesiące w kraju, użył dla wypoczynku, tymczasem przywiózł on tutaj dwa prześliczne obrazy średnich rozmiarów, z których, zwłaszcza też jeden, jest prawdziwą artystyczną perłą, może najpiękniejszą ze wszystkich, jakiemi *Brandt* świat pędzla obdarzył. Scena to pochwycona z życia ukraińskich bałagułów, ale jak pochwycona!

Na szerokiej drodze, w głębi której widzimy parę kręcących się wiatraków, pędzą dwie bryczki na wyścigi. W jednej, ku przodowi od widza, zaprzężonej w trzy dzielne koniki, pędzi młodzieniec, któremu co dopiero poszczają się wąsiki pod nosem, jest on widocznie nowicjuszem jeszcze w swoim bałagulskim żywocie, choć zblazowana twarz pozwala się domyślać, iż niejedną noc pięknie przeżył i niejeden dzionek przehulał. W drugiej znów bryce sporych rozmiarów widzimy probanta bałagulstwa, jeden z tych typów, które na szczęście zniknęły już u nas. Stary i siwy z sumiastemi wąsami z ciekawością spogląda na swego współzawodnika na polu hulanki i właśnie na obrazie artysty rozpoczyna z nim walkę o lepsze, tym razem jest to tylko próba nóg końskich, wyścigi między końmi młodzieńca a końmi starego bałaguły.

Pędzą więc na obrazie co koń wyskoczy. Młodzieniec z zimną krwią przygląda się tym zapasom, puszczając kłęby dymu z ust, wówczas gdy stary całemi siłami zachęca do szybszej jazdy swego furmana. Pomysł ten artysta odział w taką sukienkę prawdy, ognia i życia, iż przyglądając się tym wyskakującym

* * *

Lubię błądzić samotny wśród ciszy cmentarza,
Pośród mogił, pomników... zdaleka od wrzawy,
Myślą groby przenikać — zapuszczać wzrok łzawy
W te obrazy ponure, co myśl smętna stwarza.
Ile schronionych uczuć, łez, trosk i boleści;
Ile z gorączki życia wysnuwanej przędzy...
Heroizm obok głupstwa, próżności lub nędzy
Pod grobowców kamieniem dziś cicho się mieści!
Mogiła swoim chłodem ileż burz ostudzi!?
Ona jest wielką księgą:—i w niejednej duszy
Takie myśli i struny ukryte poruszy...
Jakich księga mądrości ludzkich nie obudzi!

Stefan-Anastazy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Gołos* donosi, iż pomocnik prokuratora warszawskiego sądu wojennego, podpułkownik Szczerbakow przedstawił dyrektorowi departamentu opłat celnych tajnemu radcy Kaczałowowi obszerny memorjał projektujący reformę punktów ustawy celnej względem straży pogranicznej. Ministerjum przyjęło memorjał bardzo przychylnie, w rezultacie zaś ustanowiło komisję w celu roztrzygnięcia tej kwestji i do udziału w pracach komisji naznaczono pana Sz. Środki projektowane w memorjale dążą do ograniczenia kontrabandy, przy pomocy lepszej organizacji straży.

= Jak się dowiadujemy z cyrkularza departamentu opłat celnych, minister finansów wzbronił dalszego przywozu bez opłaty cła metalów zagranicznych tym fabrykom, ktore posiadając licencję, nie przedstawiły za czas 1872—1876 r. sprawozdań o należytem zużytkowaniu otrzymanych bez cła metalów. Licencja zostaje wstrzymaną do czasu przedstawienia właściwych sprawozdań. Nadmienimy, że w liczbie fabryk, którym wstrzymano licencję, niema ani jednej ze znajdujących się w Królestwie.

= Zarząd dróg południowo-zachodnich ogłasza, że z dniem 27 października r. b. wprowadzoną zostaje taryfa bezpośredniej komunikacji dla przesyłek mączki cukrowej ze stacyj drogi fastowskiej do stacyj dróg II grupy przez Fastów, Kijów i Kursk, z dniem zaś 2 listopada n. s. r. b. wprowadzone zostają: 1) wyjątkowa taryfa dla pełnych ładunków soli ze stacyj Kijów I i Fastów do stacyj Praga-Terespolska i Praga-Nadwiślańska; 2) zniżona taryfa dla przewozu zboża przesyłanego pełnemi ładunkami z Kijowa I do Warszawy, Pragi, Aleksandrowa, Gdańska i t. d.

= Zarząd rosyjsko-niemieckiego związku dróg żelaznych ogłasza, że z dniem 1 b. m. ze związku wyłączonemi zostają następujące stacje drogi rjażsko-wiaziemskiej: Bogorodeck, Jelce, Efremów, Kaługa, Klekotki, Protopopowo, Rjażsk, Skopin i Tuła.

= W m. październiku r. b. przewieziono drogą żel. warsz.-wied i warsz.-bydg. dostarczonego z kraju i Cesarstwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pud. 6,810, żyta p. 286,457, jęczmienia p. 1,200, owsa p. 61,804, grochu p. 300, gryki p. 304, rzepaku p. 7,209, kaszy jaglanej p. 7,260, gryczanej p. 3,000, siemienia lnianego p. 6,039, prosa p. 620. Do Austrji i Szląska wysłano: żyta p. 33,837.

= Według urzędowych danych, w r. b. balotowano w gub. warszawskiej 461 kandydatów do posad gminnych, w tej liczbie 186 pochodzenia szlacheckiego, 195 włościan, 50 mieszczan, 13 drobnej szlachty, 15 kolonistów, 1 kupca i 1 dymisjonowanego podoficera; podług stopnia oświaty, 25 kandydatów ukończyło kurs nauk wyższych zakładów naukowych, 132—średnich, 31—niższych, 115—w szkołach elementarnych i 158 otrzymało wykształcenie domowe. Z pomiędzy kandydatów zatwierdzono w charakterze ławników i kandydatów na ławników 306, w tej liczbie: szlachty 89, włościan 171, mieszczan 32, drobnej szlachty 12, kolonistów 8 i jednego dymisjonowanego podoficera; podług wykształcenia zatwierdzono 9 kandydatów z wyższych zakładów naukowych, 58—ze średnich, 25—z niższych, 101—ze szkół elementarnych i 113—posiadających wykształcenie domowe. Wreszcie przedstawiono do zatwierdzenia ministra 89 kandydatów na sędziów gminnych, a mianowicie 63 pochodzenia szlacheckiego, 11 włościan, 10 mieszczan, 3 kolonistów, 1 kupca i 1 drobnego szlachcica; z pomiędzy przedstawionych 12 ukończyło kurs nauk w wyższych zakładach naukowych, 48—w średnich, 14—w niższych, 7—w szkołach początkowych i 8 posiadało wykształcenie domowe.

= Z rozporządzenia zarządzającego warszawską izbą skarbową odbytą została nagle i niespodziewanie rewizja warszawskiej kasy oszczędności przez delegowanych izby skarbowej i magistratu; wszystkie księgi rachunkowe i kasa znalezione zostały we wzorowym porządku.

= Z *Praw. wiest.* dowiadujemy się, że towarzysz ministra spraw wewnętrznych w dniu 11 października r. b. zatwierdził program działań domów komisowych 2-go rzędu w Warszawie, które mają otworzyć następujące osoby: dymisjonowany radca kolegjalny Antonelli pod firmą: „Prywatna sala licytacyjna“ i dymisjonowany jenerał-major Deprerodowicz pod firmą: „Warszawska sala licytacyjna.“

= W dniu 31 z. m. przypadała, jak wiadomo, dziesięcioletnia rocznica otwarcia instytutu leśnego w Nowej Aleksandrji (Puławach). Z okoliczności tego faktu personel instytutu, pragnąc upamiętnić rocznicę, przeznaczył pewien procent od pobieranych pensyj na zasiłek dla niezamożnych studentów. Ponieważ płace profesorów instytutu są nader szczupłe, i o wiele niższe od pensyj pobieranych przez profesorów podobnych zakładów w Cesarstwie, ofiara ta tem bardziej godną jest zaznaczenia i uznania.

= Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się wieczorne wykłady w szkole niedzielno-handlowej, które odbywać się będą dwa razy tygodniowo; wykłady te obejmować mają korespondencje: polską i niemiecką, oraz kalkulację towarów.

= Z robót miejskich.

Na ulicy Marszałkowskiej uskuteczniono naprawę chodników asfaltowych.

Przejazd przez ulicę Trębacką został zamknięty, z powodu robót około kanału, należącego do hotelu rzymskiego.

Na ulicy Jasnej dopełniane jest asfaltowanie chodnika.

= **Z teatru i muzyki.**

* Pierwszy występ Heleny Modrzejowskiej na scenie warszawskiej nastąpić ma dnia 4-go grudnia w „Adriannie Lecouvreur“.

* We czwartek ujrzymy po raz pierwszy na scenie teatru rozmaitości pięcioaktową komedję Sardou p. t. „Mieszczanie na prowincji“.

* W przyszłym tygodniu wznowiony być ma „Lohengrin“ i balet „Robert i Bertrand“, przerobiony całkowicie przez p. Mendoza.

* Mówiono nam, iż znana komedja K. Zalewskiego „Przed ślubem“ czytaną jest obecnie przez intendenta nadwornej sceny wiedeńskiej br. Dingelstedta, który zamierza ja podobno wystawić.

* P. Maurycy Moszkowski, zaproszony do współudziału w wielkim koncercie Towarzystwa muzycznego, wykonać ma koncert *g dur* Beethovena i kilka własnych utworów,

W wieczorze tym czynne też będą chóry Towarzystwa, które odśpiewają ustęp z 42-go psalmu Mendelssohna, z towarzyszeniem orkiestry zwiększonej przez amatorów.

= Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły w ciągu ostatnich tygodni obrazy następujące:

Emilji Dukszyńskiej pastelowy „Portret młodej damy“, Stanisława Heymana dwa utwory: „Przy śniadaniu“ i „Portret damy“, Tytusa Maleszewskiego: „Portret“, Nadziei Pane: „Morze północne“, Wandalina Strzałeckiego: „W imieniny dziadzi“ i Franciszka Wastkowskiego: „Wybrzeże nad Pilicą pod Nowem-Miastem“.

W sali rzeźb widzieliśmy nowe dzieła:

Wiktora Brodzkiego dwa marmurowe popiersia, z których jedno J. I. Kraszewskiego, drugie Adama Mickiewicza; Hipolita Marczewskiego: gipsowe popiersie mężczyzny, oraz Teodora Rygiera: marmurowe popiersie Leopolda Kronenberga.

Prócz tego w pierwszym salonie obrazów zwraca uwagę pięć figurek drewnianych.

Przedstawiają one: „Dobrego pasterza“, „Anioła zwiastuna“, „Chrystusa na krzyżu“, tudzież „Hebę“ i „Bachantkę“.

Wykonawcą tych figurek jest samouczek Józef Baltazar Proszowski, pastuszek wiejski.

Pięć tych utworów świadczy już o niemałem uzdolnieniu młodego chłopca, który obecnie przyjęty został do szkoły rysowniczej i kształci się pod kierunkiem znanego artysty-malarza, pana Tytusa Maleszewskiego.

= Dzieła lekarskie.

Staraniem i nakładem stowarzyszenia do wydawnictwa dzieł lekarskich w Krakowie wyszły dwie wyczerpujące prace: „Choroby serca i tętnic“ przez dra Oskara Widmana i „Psychopathologia forensis czyli nauka o chorobach umysłowych w zastosowaniu do sądownictwa, a w szczególności do praw obowiązujących w Królestwie Polskiem i Galicji“ przez dra A. Rothego.

---

konikom, tym zaspanym i opiłym twarzom bałagulskim, wreszcie wytężającym wszystkie swe siły na użycie bata furmanom, patrzysz jakby na rzeczywistość, a przed oczyma twemi snuje się cały szereg tych postaci, których bodajbyśmy przypominać sobie nie potrzebowali.

Czem jest *Brandt* w wykonaniu, a mianowicie w rysunku, w kolorycie, tonie, poczuciu natury, to wszystko razem zebrało się tutaj na stworzenie, jak powiedzieliśmy, prawdziwie skończonego arcydzieła, prawdziwej artystycznej perły.

Drugi obraz, jakkolwiek posiada wszelkie zalety brandtowskie w malowaniu, w kompozycji jest tylko pewną schwyconą partją z natury. Na mostek wjeżdża bryka olbrzymia, pokryta płótnem, z lewej strony jakieś domostwo—z prawej kilka wiatraków w oddali. Piękne to bardzo, wykończone niezmiernie sumiennie, prawda posunięta do możliwych granic, w każdym razie jednak obraz nie ma już tej wartości co poprzedni.

A oto obraz trzeci, wymiarów olbrzymich, równający się wielkością swoją obrazowi przedstawiającemu Martynowską bitwę z tatarami Koniecpolskiego. Obraz ten, jeśli nas informacje nie mylą, ma przedewszystkiem oglądać Warszawa. Artysta właśnie nad nim pracuje, powiedzieć więc o nim możemy tylko to, co nam kompozycja przedstawia.

Jarmark na konie w Bałcie jest jego głównym tematem. Po prawej i po lewej stronie kupczący porozkładali swe namioty z towarami. W jednym z nich zgromadziła się spora liczba szlachty i przygląda się tabunowi dzikich stepowych koni, których właśnie tabuńczyki przed ich oczami przepędzają. Wiadomą jest rzeczą, z jakiem zamiłowaniem i jakiem pojęciem maluje ten artysta konie, otóż tutaj widzimy kilka już tych ognistych stworzeń wykończonych na pierwszym planie i zapowiadających już dzisiaj świetnie całość obrazu.

P. *Szerner*, którego talent od dosyć dawnego czasu skierował się także ku treści z przeszłości naszych wojaków zaczerpniętej, w ostatnich tygodniach wykończył kilka obrazów przedstawiających te typowe postacie lisowczyków, które w dziejach nietylko naszych, ale pono i całej Europy krwawemi swemi szablicami dzielnie się zapisywały. Do najlepszych zaliczamy właśnie tylko co wykończony i nabyty już do Ameryki obrazek niewielki, przedstawiający właśnie trzech takich zuchów na koniach wypytujących się o drogę czy też o wiadomości wiejskiej dziewczyny, która tuż przy koniach stoi, podając jeźdzcowi wodę w dzbanuszku.

Inny znów obraz pana Szernera przedstawia gromadkę ludu, zgromadzoną po odpuście przed jakąś wiejską karczemką. Twarze pełne wyrazu i charakteru, kostjumy doskonale namalowane—widocznie z natury—wywołują bardzo sympatyczne wrażenie.

Często bardzo musiałby ten odwiedzać pracownię pana *Kowalskiego Alfreda*, ktoby chciał każdy jego obraz czy obrazek do wiadomości świata opisać. Ilość olbrzymia obcych zamówień nie pozwala temu artyście przedstawiać prac swoich krajowi — ztąd też mniej od innych jest on mu znanym — choć niezawodnie więcej od innych na to zaznajomienie i uznanie zasługuje. Niema tygodnia prawie, abyśmy w pracowni tego artysty nie oglądali nowego dzieła — a niema znów dzieła, któreby już jako tylko podmalowane nie zaostrzyło apetytu kunsthandlera — przezeń nabytem nie zostało, a tem samem i dla naszego ogółu stało się niedostępnem. Nie wątpimy, iż artysta materjalnie na tem wychodzi lepiej. Czy godzi się jednak odawać wszystko obcym, nie pokazując swoim choćby odrobiny swojego talentu i postępów, pozostawiamy to samemu artyście do ocenienia.

Pan *Kowalski*, jak wiemy, jest artystą rodzajowym — kocha się on w świecie koni i lasów, a dzieła jego mają mieć wybitne piętno owego kierunku realistycznego w sztuce. Oglądając jednak prace pana *Kowalskiego* dosyć często, ośmielamy się stanowczo przeczyć, aby realizm był głównem jego zadaniem; owszem, przeciwnie, w każdym jego obrazku tchnie wybitnie rodzima poezja, artysta wkłada w nim części swojej duszy a obraz przez to jest nietylko samem powtórzeniem natury, w jakim to razie byłby tylko fotografją, ale posiada tę konieczną domieszkę fantazji, bez której wszelkie dzieło artysty staje się martwem i bezdusznem.

W technice rzeczywiście pan *Kowalski* jest realistą, i gdyby był czem innem, nie byłby malarzem dobrym, doskonałym, co mu przyznaje krytyka niemiecka, gdyby w sobie właśnie nie posiadał wyższego polotu myśli i poezji.

Świeżo w pracowni jego oglądaliśmy aż sześć płócien, z których wszystkie są już nabyte przez zagranicznych handlarzy i żadnego kraj oglądać nie będzie. Niechaj nam wolno będzie wyrazić z tego powodu żal wielki, między bowiem temi pracami znajdują się dzieła niepospolitej wartości. Do takich przedewszystkiem zaliczamy: „Polowanie z naganką“.

Jest to obraz nieco większych rozmiarów przedsta-

Wkrótce też ukaże się w druku „Syfilidologja“ dra Z. Krówczyńskiego.

= Księgosusz w będzińskiem.

Dzięki staraniom władzy miejscowej, fatalną zarazę zdołano ograniczyć.

Z 16 miejscowości dotkniętych zarazą w trzech tylko grasuje ona dotąd.

= Pożar.

W miasteczku Nowa-mysz, w powiecie nowogródzkim, w tych dniach wybuchł wielki pożar...

Spłonęło 200 domów i zabudowań.

Straty wynoszą do 70,000 rubli.

= Ucieczka aresztanta...

Zamknięty w więzieniu w Częstochowie Józef Błaszczyk zdołał umknąć.

Prowadzony przez straż, rzucił się on jednej chwili w bok, szybko wdarł się na dach pobliskiego budynku i ukrył się w jednem z sąsiednich podwórz.

Pomimo, że natychmiast polecono go śledzić czterem ludziom, B. zdołał się ukryć...

= Rzadkością u nas są orły.

Otóż „rarytas“ taki przed kilkoma tygodniami spotkał na polu w pobliżu lasu, nieopodal od Warszawy, p. Aleksander G. i celnym strzałem położył.

Orzeł ów czatował tam na młode sarenki...

Dziś „artystycznie“ wypchany stanowi piękne trofeum myśliwskie.

Ma on przy rozpiętych skrzydłach przeszło trzy łokcie szerokości.

Spód skrzydeł, oraz piersi i podbrzusze są zupełnie białe, co także jest rzadkością, gdyż zwykle pierze na piersiach i podbrzuszu bywa szare.

Jestto krótkoszpon.

= Baczność przed rzezimieszkami!

Dziś rano w biurze pocztowem, przy kantorze, w którym sprzedają się marki listowe, jednemu z przybyłych z prowincji kupującemu marki wyciągnięto z kieszeni sakiewkę z pieniędzmi i papierami wartościowemi.

Nieborak był w rozpaczy, przeklinając własną nieostrożność i czelność łotrów, którzy wśród tłumu gospodarują jak w domu.

= Przy moście.

Warszawiak. No cóż?! wspaniały mamy most, u was na wsi takiego nie znajdzie?

Hreczkosiej. No no, nie jest to tak bardzo dziwne... Żeby tak postawili most wzdłuż Wisły,—to zupełnie co innego...

= Pomiędzy Eskulapami.

— A! szanowny kolega powrócił już z podróży...

— Powróciłem, tylko muszę przyznać, że nie dla tego powierzyłem koledze całą moją praktykę, żebyś mi najlepszych chorych postawił na nogi...

= **Wypadki.**

* Do mieszkającej przy ulicy Brukowej pod nr 404 Anny Sz., przyszła wczoraj siostra jej Matylda z małem niemowlęciem na ręku.

Odwijając dziecinę z chustki, spostrzegła, że biedactwo nie żyje...

Dziecię to było płci męskiej i miało około dwóch miesięcy.

* Icek Ja., pomocnik felczera, przybywszy do szkoły żydowskiej, przy ulicy Żelaznej pod nr 36, przy naprawianiu zepsutej kłódki, odciął sobie wskazujący palec.

* Pod kościołem św. Krzyża znaleziono wczoraj nieprzytomną kobietę leżącą na bruku.

Nieszczęśliwą podniesiono i odwieziono do szpitala.

Dotąd nieprzytomna nie mogła dać o sobie żadnych wiadomości.

* Na Senatorskiej Hersz B., faktor, przez nieuwagę upadł pod konie zaprzężone do przejeżdżającego pustego wozu i lekko skaleczony został.

* Hersz B., powożący wozem ładownym, na moście Aleksandrowskim najechał na stójkowego i mocno zranił go w nogę.

* Na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej, Wojciech Ch., jadąc z wozem naładowanym cegłą, najechał na omnibus kolejowy nr 2, wskutek czego omnibus przewrócił wóz i uszkodził go mocno.

* Przejeżdżający z Danielewiczowskiej na Senatorską woźnica rozwożący piwo Jan K. przejechał przechodzącego Stanisława N.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* J. W. rs. 2, K. B. rs. 3 dla biednej panienki S., która pracuje na chorą matkę; J. G. rs. 15, A. S. rs. 1 przegrany w zakład, na wpis dla biednych uczni; W. N. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Dla bardzo biednego ucznia gimnazjum filologicznego potrzebny jest mundurek; jest on synem ubogiej wdowy, pracującej ciężko na utrzymanie siebie i trojga dzieci.

— *A. n.* Szanowny redaktorze. Uprzejmie proszę zamieścić w dzienniku twoim następujące pismo:

Pan M. L. B., pragnąc uniknąć zasłużonej kary, jakaby nań za osobiste obelgi wyrokami sądowemi wymierzoną być mogła, zdał się na osądzenie sprawy tej przez sąd przyjacielsko-pojednawczy, który postanowił ukarać p. M. L. B. pieniężną sumą rs. 125.

Suma ta została mi doręczoną, którą składam redakcji z prośbą o podział takowej jak następuje:

1) pełnomocnikowi mojemu p. A. T. za popieranie sprawy w dwóch instytucjach	rs.	20
2) temuż pełnomocnikowi zwrot wyłożonych w tej sprawie kosztów	„	5
3) dependentowi pracującemu przy tymże pełnomocniku p. J. L.	„	5
4) wpisy dla dwóch tutejszych uczniów gimnazjalnych, jednego starozakonnego, a jednego chrześcijańskiego	„	30
5) Wpisy dla dwóch uczni tutejszego progimnazjum, jednego starozakonnego, a jednego chrześcijańskiego	„	15
6) na rzecz domu przytułku dla starozakonnych w Warszawie	„	10
7) na rzecz domu schronienia starców i kalek w Warszawie, wyznania chrześcijańskiego	„	10
8) na rzecz domu przytułku chrześcijan w Lublinie	„	10
9) na rzecz ochrony dla dzieci wyznania mojżeszowego w Lublinie	„	10
10) na rzecz instytutu moralnie zaniedbanych dzieci	„	10
Razem	rs.	125.

Otóż jest cała moja satysfakcja z prośbą, ażeby dzieci pod ostatnią pozycją wspomnione zanosiły na intencję p. M. L. B. modły do Boga, ażeby w przyszłości był przyzwoitszym, a do obelg nieporywczym.

J. Lichtenfeld.

≌ Obchód 25-letniej rocznicy zawarcia związków małżeńskich jest zawsze dla jubilatów i ich rodziny bardzo mocno rozrzewniającym. Uroczystość taką w niedzielę d. 2 b. m. obchodzili małżonkowie **Grünstrass**—Stanisław znany i powszechnym szacunkiem cieszący się agent handlowy i Cecylja z Grungartów. Licznie zebrana rodzina, podejmowana gościnnie przez jubilatów, złożyła im powinszowania i podarki. Zabawiano się wesoło do godziny 2 i pół w nocy.

—23317—

≌ Dnia 1-go listopada r. b. w kościele ewangelickim w Krakowie, pobłogosławiony został przez miejscowego pastora, związek małżeński, zawarty między panną **Zofją Stentzel**, córką Ludwika i Małgorzaty z Bandtków, małżonków Stentzel, fabrykantów i obywateli tutejszych, a panem **Zenonem Beck**, kupcem.

Szczęść Boże młodej parze!

—23188— *B. E. J.*

Nekrologja.

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odprawiać się będą nabożeństwa żałobne za **zmarłych członków,** należących do arcybractwa św. Anny, w dniu 5 listopada, o godzinie **9 i pół** zrana; tegoż dnia arcybractwa Serca Marji, o godzinie **10-tej** zrana; bractwa Niepokalanego Poczęcia w dniu 6 listopada, o godzinie **10-tej** zrana, na które zaprasza się wiernych w Chrystusie. —23130—

† W dniu 5 b. m., to jest we środę, w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, o godzinie **10-tej** zrana, odprawione zostanie doroczne żałobne nabożeństwo, za dusze ś. p. ks. **Fijałkowskiego,** arcybiskupa, ks. Jana **Dekerta,** biskupa sufragana warszawskiego, ks. Walentego **Baranowskiego,** biskupa djecezji lubelskiej i w ogóle wszystkich protektorów duchownych i świeckich, oraz członków płci obojej arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i dobrodziejów instytucji jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, a mianowicie za dusze zmarłych w tych czasach: Aleksandry z hrabiów Sobolewskich hrabiny **Kwileckiej, Żbikowskiego** Józefa, rejenta, Jana **Karnickiego,** radcy tajnego, senatora, ks. Józefa **Lipińskiego,** radcy stanu **Ławrynowicza,** Józefa **Rudingera**, na które to nabożeństwo arcybractwo najuprzejmiej zaprasza wszystkich wiernych w Chrystusie Panu.

† Senior bractwa św. Rocha przy kościele św. Krzyża zawiadamia niniejszem, iż w dniu 5 i 6 listopada r. b., to jest we środę i czwartek, o godzinie **7-ej** zrana, w tymże kościele, przed ołtarzem św. Rocha, odprawione zostaną nabożeństwa żałobne z egzekwiami, za spokój dusz zmarłych **braci i siostry** tegoż bractwa.

† Dnia 5 listopadada, jako w rocznicę pogrzebu, odprawioną zostanie za duszę ś. p. Laury z Morzkowskich **Walewskiej** żałobna wotywa, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych i znajomych. —23170—

† Dnia 5 listopada, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, za duszę nieodżałowanej pamięci Juljana **Bartoszewicza**, na które pozostała żona i dzieci zapraszają rodzinę i znajomych. —23231

† Dnia 5 b. m., we środę, o godz. **10-tej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Chałubińskiego,** odprawioną zostanie wotywa żałobna za jego duszę w kościelę św. Jacka przy ulicy Freta, na którą zaprasza się familję, przyjaciół i znajomych. —23228—

† Koledy opiekunowie cyrkułowi zapraszają krewnych i przyjaciół ś. p. Jana **Rybińskiego** i Ignacego **Szulca**, zmarłych opiekunów cyrkułowych, na żałobne nabożeństwo za ich dusze, w kościołku dobroczynności, na Krakowskiem-Przedmieściu, we czwartek, to jest dnia 6 listopada, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające.

† Ś. p. Leon **Koiszewski,** b. inżenier, radca kolegjalny, emeryt, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 2 listopada, przeżywszy lat 43, przeniósł się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 6 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† W dniu 27 z. m. zmarł w Pułtusku ś. p. Antoni **Wasiewicz**, w wieku lat 76. Kto znał tę zacną i pełną poświęceń dla dobra ogółu duszę, łatwo pojmie, w jak ciężkim smutku pozostawił dzieci i wnuki. —23189—

† Aniela z Zwolińskich **Zagórska,** żona zawiadowcy stacji w Łowiczu. w dniu 1 listopada r. b. po krótkiej słabości przeniosła się do wieczności. —23166—

† Ś. p. Józefa z Kamińskich **Scherner,** w dniu 3 b. m., przeżywszy lat 46, po krótkich i bolesnych cierpieniach, zakończyła życie. Pozostały mąż z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, dnia 5 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, z Granicy, stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, wprost na cmentarz we wsi Zagórze, odbyć się mające. —23294—

† Ś. p. Brońcia **Kaźmińska,** córeczka Bronisława i Józefy z Zintów, po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy zaledwie miesiąc jeden, powiększyła grono aniołków dnia 3 listopada r. b. Pogrążeni w żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu pod nr 65 przy ulicy Ogrodowej dnia 5 listopada, o godzinie **11-tej** zrana, na cmentarz powązkowski. —23304

† Rodzina pozostała po ś. p. Dorocie **Strybel** składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w dniu 1 listopada r. b. raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam szczątki zmarłej matki naszej, a szczególniej wielebnemu pastorowi Otto, który znając matkę od lat kilkudziesięciu, potrafił ocenić jej zasługi jako żony i matki i przemówieniem swem wlał balsam pociechy w serca pozostałej rodziny i ukoił żal po stracie tak drogiej i zacnej matki!

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 2-go listopada. — W zakładzie dla obłąkanych w Ivry zmarł dr Amadeusz Deville, ceniony chirurg i operator. Był on profesorem patologji do roku 1851, w którym to czasie wysłany został do Kajenny. W roku 1861 powróciwszy do kraju, uległ pomięszaniu zmysłów i został umieszczony w domu zdrowia w Ivry.

× **Nantes** 2-go listopada. — W katedrze odsłonięto uroczyście w tych dniach posąg jenerała Lamoriciéra.

× **Bruksella** 2-go listopada.— Tutejsze kolegjum ławników zamierza wystąpić z wnioskiem przed radą gminną, iżby wszelka nauka elementarna udzielana była zupełnie bezpłatnie.

× **Turyn** 2-go listopada.—Poświęcono tu i odsłonięto pomnik, wystawiony dla uwiecznienia dzieła tunelu **Mont-Cenis;** król i ministrowie brali udział **w uroczystości.**

---

wiający w pięknej, lesistej okolicy; całe towarzystwo zajmuje się tą szlachetną zabawą. Niebrak tu nikogo, poczynając od eleganckiej damy, aż do prostego naganiacza. Ugrupowanie niezmiernie wdzięczne, we wszystkiem tem jest ład i szyk niewymuszony, cała kompozycja koncentruje się doskonale. Niema naciąganych i sztucznych efektów, a mimo tego wszystko tchnie życiem prawdziwem i tworzy to właśnie, co jest koniecznym warunkiem każdego obrazu, miłą, sympatyczną i pociągającą całość. O wykończeniu i stronie technicznej tego obrazu niewiele jeszcze powiedzieć możemy, nie jest on bowiem zupełnie skończonym.

Za to szczery oklask oddać musimy panu *Kowalskiemu* za dwa jego obrazki w stylu tak zwanym zopfowym. Ażeby w tym dziale stworzyć coś oryginalnego, potrzeba być w rzeczy samej niepospolitym artystą — i takim rzeczywiście okazuje się nam tutaj pan *Kowalski*. Styl ten z natury swojej jest konwenansowym—sztywnym; uniknąć tej sztywności—znaczy się zdobyć połowę wartości dodatniej dzieła. Te polowania par force — doprawdy tak już przejeść się mogły i musiały. Pan *Kowalski* też na dwóch swoich obrazkach na tle pejzażu lesistego dał dwóch prostych dojeżdżaczy w towarzystwie kilku smyczy chartów; na trzecim zaś, oprócz dojeżdżacza i chartów, ładną, elegancką amazonkę. Pejzaż przytem oryginalny, pełen wdzięku i poezji, wykonany z wielką swobodą i prawdą, dopełnia w obrazach pana *Kowalskiego* całości—i pozwala ją liczyć zawsze do rzeczy nietuzinkowych—wyższych.

(Dokończenie nastąpi).

× **Madryt** 2-go listopada.—W Maladze szalał we środę gwałtowny huragan. Spowodował on niesłychanie wielkie spustoszenia, z ludzi jednak nikt nie zginął. W Vera, w prowincji Almeria, nastąpiła powódź. Almazora zatopiła kopalnie żelaza i srebra i przysporzyła szkód na 500,000 pesatas. Utonęło 21 osób, a zawaliło się 30 domów.

× **Londyn** 2-go listopada.—Od pięciu lat bezczynnie stojące fabryki żelaza w Merthyr Tydvill, zatrudniające 4,000 robotników, zostały w ruch puszczone.

× **Londyn** 2-go listopada.—Podmorski drut telegraficzny z Durbanu w Natalu do Zanzibaru, mający długości 3200 kilometrów, został wykończony całkowicie. Stacje pośrednie ustanowiono w zatoce Delagoa i Mozambiku. Po ukończeniu linji Durban-Zanzibar przystąpią do połączenia Zanzibaru z Adenem (2900 kilom.). Roboty te zostaną wykonane w ciągu grudnia, a wtedy będzie można telegrafować bezpośrednio z Londynu do Cap.

× **Londyn** 2-go listopada.—Rosyjski admirał Lichaczew zwiedzał w tych dniach fabrykę okrętów Yarrowa et Comp. w Poplar nad Tamizą, dla przekonania się o postępie budowy różnych na rachunek państwa rosyjskiego zamówionych łodzi torpedowych.

× **Londyn** 2-go listopada. — Trybunał karny skazał na śmierć niejakiego Geyden, który sam się oddał w ręce sprawiedliwości, oskarżając się o morderstwo kobiety, popełnione przed dwudziestu dwoma latami.

× **Portsmouth** 2-go listopada.—Obwarowywania tutejsze wzmocnione będą trzema nowemi fortami.

× **Stuttgart** 2-go listopada. — Zmarł tu Robert Römer, profesor fakultetu prawnego w Tybindze.

× **Berlin** 2-go listopada.—W ciągu roku, od chwili wydania ustawy o socjalistach, zakazano 244 towarzystw, 307 broszur albo dzieł i 184 dzienników albo przeglądów.

× **Ateny** 2-go listopada.—Mieszkańcy Janiny, przez wdzięczność dla Gambetty, zamierzają nazwać wyspę jeziora Janiny: „wyspą Gambetty“.

× **Meksyk** 2-go listopada. — Przystąpiono do budowy drogi żelaznej, która przechodzić ma przez międzymorze Tehuantepec, poczynając od portu położonego przy ujściu Goatzacoaleos aż do łagunu wyższego nad brzegiem oceanu Spokojnego. Przestrzeń wynosi około 260 kilometrów. Kolej ta będzie wykończoną w ciągu lat trzech.

Przegląd polityczny.

Oprócz sprawozdań z obrad parlamentarnych w Wiedniu, Peszcie i Berlinie, dzienniki zagraniczne nie przynoszą żadnych ważniejszych artykułów politycznej treści; cały interes większej wagi skupia się dzisiaj około autonomicznej działalności państw europejskich; co się zaś tycze stosunków zewnętrznych, nie mamy od pewnego czasu żadnych prawie pozytywnych danych, z których jakiekolwiek poważniejsze wnioski możnaby wyciągnąć. Tylekrotnie głoszona przez jednych, zaprzeczana przez drugich, a ostatnio przez angielskiego *Timesa* mrzonką nazwana koalicja niemiecko-austryacka, zawsze jeszcze przedstawia się jako mglista zagadka, której do realnego gruntu nie udało się sprowadzić, ani tym, co wierzą w jej prawdziwość, ani tym co takową podejrzewają.

Pominięcie zupełnem milczeniem faktu tak wielkiej wagi, jak związek z Austrją, uważano w mowie cesarza Wilhelma za najlepszą wskazówkę do właściwego ocenienia sytuacji, ale z drugiej strony dałoby się i to łatwo wytłómaczyć, że cesarz niemiecki nie wyraził ani jednem słówkiem swojego zdania o Austrji i Rosji, byłoby to dla niego zbyt kłopotliwa rola po tyluletniem głośnem oświadczaniu się z przyjaźnią i zaufaniem dla swej sąsiadki, nagle zmieniać ton i do innych sympatyj i kombinacyj się przyznawać.

Wiedeńska *Pol. Cor.* zamieściła przed kilku dniami list z Petersburga, w którym autor usiłuje streścić wrażenie, jakie pogłoska o niemiecko-austryjackiej koalicji w kołach rządowych Rossji wywarła. Korespondent głaszcze Austrję a drapie Niemcy i Anglję; czyni nawet przymówkę rządowi berlińskiemu, że on to swojego czasu zachęcał Rosję do prowadzenia wojny wschodniej, a teraz niejako wzdraga się uznać jej nieuniknione konsekwencje.

Opinja publiczna za granicą śledzi bacznie stosunki między dworem berlińskim i petersburskim i notuje pilnie wszelkie objawy, choćby tylko zwyczajnej i prostej etykiety, usiłując z niej wywnioskować cośkolwiek o właściwem stanowisku Niemiec względem Rosji.

Journal de St. Petersbourg usprawiedliwia tę okoliczność, że W. Książę Konstanty przejechał przez Berlin i nikomu z rodziny cesarskiej wizyty nie złożył, poleceniem lekarzy, którzy po obandażowaniu choremu nogi w Paryżu nie pozwolili mu ruszać się z wagonu aż do przyjazdu do Petersburga.

Niektóre dzienniki niemieckie starają się najszczegółowiej umotywować pewien dualizm polityki berlińskiej, która niejako rozpada się na dwa kierunki: jeden dworski reprezentowany przez samego cesarza, drugi kanclerski uosobiany w Bismarcku.

Ks. kanclerz w ostatnich czasach coraz rzadziej przebywał u boku swojego monarchy, a coraz częściej umykał do swej samotni, w której jak pająk snuje bezustannie nowe dyplomatyczne sieci i poluje na mniejsze, lub większe muchy. Obecnie konferował znowu z posłem niemieckim w Petersburgu, jenerałem Schweinitzem, który z rodziną swoją zjechał na urlop do Berlina i prawdopodobnie zawezwany przez Bismarcka wyjechał *incognito* do Warcina.

O zdrowiu kanclerza krążą ciągle niepomyślne wiadomości, cierpienia fizyczne dokuczają mu podobno w sposób bardzo dotkliwy. Śmierć Bülowa zrobiła na nim bardzo przykre wrażenie; wyrazić się miał, że jeżeli mu się zdrowie nie polepszy, to trzeba będzie „pójść za nieboszczykiem kolegą“.

Śmierć dość bezwzględnie gospodaruje w państwie hierarchji niemieckiej; przed kilkoma dniami zabrała znów nagle znanego z dwóch ostatnich kampanij niemieckich oficera, jenerała kawalerji, Eugeniusza Podbielskiego w 65-m roku życia. Umarł on nagle na apopleksję. W czasie kampanji austro-niemieckiej i francuzko-pruskiej Podbielski zajmował ważne stanowisko jeneralnego kwatermistrza.

On to redagował i wysyłał owe lakoniczne depesze, które prawie w przysłowie weszły jak np. „Nic nowego pod Paryżem“, i t. d. Po wojnie powierzono mu reorganizację artylerji, a jakkolwiek nie dowierzano, aby jeden człowiek dał radę tak trudnemu zadaniu, Podbielski wywiązał się nadspodziewanie dobrze ze swych obowiązków i dzisiaj trudno będzie wynaleźć godnego następcę na posadę jeneralnego inspektora artyleji niemieckiej. Podobno zamianowanym ma być komendant 12-tej dywizji, ks. Kraft zu Hohenlohe-Ingelfingen.

Od poniedziałku Paryż jest znowu urzędową stolicą Francji; Izby i władze parlamentarne z Wersalu przeniosły się nad Sekwanę. Rząd w nowej siedzibie niewiele poważnego materjału ma pod ręką na „zrobienie porządku.“ Chybaby zająć się chciał socjalistycznemi mityngami w Marsylji, gdzie robotnicy francuzcy najniedorzeczniejsze uchwały ustanawiają i na całe gardło wykrzykują: Niech żyje amnestja! niech żyje socjalno-demokratyczna republika! Rząd w imię swych zasad republikańskich toleruje tego rodzaju objawy i agitacje; słoniom pozwala ryczeć i machać groźnie trąbami, a z całą powagą i skwapliwością płoszy takie hiszpańskie muchy, jak Don Carlos, uważając je za niebezpieczniejsze dla krajów i państwa.

Pretendent do tronu karlistowskiego, jak wiadomo otrzymał od Rządu francuzkiego ostrzeżenie, że jeżeli zechce w Paryżu odgrywać dalej ową rolę pokrzywdzonego króla na wygnaniu, to będzie musiał pożegnać się z wygodną i przyjemną gościną w stolicy republiki. Na to, Don Karlos oburzony wyjechał do Anglji, gdzie ma miesiąc cały zabawić. Ministerjum postanowiło za powrotem jego oddać go pod baczny dozór policyjny, i za najmniejszy pozór agitacyj rewolucyjnych wydalić natychmiast z kraju.

Stosunki polityczne między Austrją i Włochami co do owej urzędowej strony nie przedstawiają nic groźnego; inna rzecz pod względem usposobienia opinji publicznej. Ta pozostaje ciągle pod wrażeniem wichrzycieli, którzy od czasu do czasu podniecają w masach nienawiść ku Austrji i pretensje do Tryentu i Tryestu. Najlepiej to usposobienie charakteryzuje list Garibaldiego pisany przed kilku dniami do swoich rzymskich konpatryotów: „Pokój i przyjaźń z Austrją, powiadają niektóre pustogłowy; pisze jenerał. — Pokój, niech i tak będzie, skoro nie mamy odwagi wygonić ich z własnego domu, ale przyjaźń byłaby kłamstwem i bluznierstwem.“

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Petersburg, 3-go.— *Agence Russe* utrzymuje, iż pogłoski szerzone o przymierzu austro-niemieckiem nie są zgodne z rzeczwistemi stosunkami. Żadne państwo, życzące utrzymania pokoju, nie może naruszyć ukształtowania stosunków, które wytworzone zostały przez traktat berliński. Polepszenie to stwierdzone zostało przez zgodność gabinetów w wielu ważnych kwestjach, do których zaliczyć należy kwestję Arab-Tabji.

Paryż, 3-go.— Rząd nie pozwolił na urządzanie walki byków przy uroczystościach na rzecz powodzian w Murcji.

Poznań, 3-go.— Na odbytych dziś wyborach uzupełniających do sejmu w pierwszym okręgu wyborczym (miasto Poznań) wybrany został na miejsce profesora Häneta syndyk miasta Zelle z Berlina (postępowiec) 111 głosami. Doktor Niegolewski otrzymał 62 głosy kupiec Andersch (konserwatysta) 31 głosów. Narodowo-Liberalni głosowali za Zellem.

Cetynia 3-go.—Czarnogórcy pod dowództwem Milianowa weszli do miejscowości Kula i Epios. Po zajęciu Welikie i Luli czarnogórcy posunęli się dalej i odparli oddział albański pod Brezowicą.

Wiedeń 4-go.—*Polit. Corresp.* donosi z Konstantynopola: Savas pasza upoważnił Ehdema paszę do zapewnienia Haymerlego, że utrzymanie dobrych stosunków z Austro-Węgrami jest przedmiotem ciągłej troskliwości rządu tureckiego. Ks. Łabanow miał w sobotę posłuchanie u sułtana, poczem, jak słychać, wyjechał do Liwadji.

Sofia 3-go. — Mowa tronowa księcia wspomina o wyjeździe księcia do Cesarza oswobodziciela dla **podziękowania za wszystkie dobrodziejstwa wyświadczone** Bulgarji, oraz o odwiedzinach na innych dworach wielkich państw, gdzie nabrał przekonania, że Bulgarja cieszy się sympatją Europy i że tylko od Bulgarji zależy urzeczywistnienie życzeń dla spokojnego jej rozwoju. Książę dziekuje za gorace przyjęcie, jakiego doznał podczas ostatniego przejazdu przęz kraj, w którym poznał potrzeby jego; zaspokojenie ich będzie ciągłem jego staraniem. Książę powtórnie podnosi nieograniczoną wdzięczność swoją i rządu swego dla Cesarza-oswobodziciela, oraz staranie rządu zasłużenia na sympatję mocarstw europejskich. Konstatuje przyjazne stosunki z Rumunią i Serbią. Niebezpieczna sytuacja na granicy, dzięki wcześnie przedsiębranym środkom wyjaśniła się. Pomimo wszelkich trudności rząd wypracował dla izby 17 przedstawień organizacyjnych, jak o żandarmerji, o zarządzie telegrafem, pocztą i kościołem, na zasadach autonomiczno-narodowych, o systemie monet, górnictwie, ochronie lasów, podatku gruntowym, bezpośrednich podatkach, o prasie, organizacji sądowej, o sędziach pokoju, izbie kasacyjnej.

Regulamin nauczania publicznego potrzebuje zmiany. Osobne projekty do prawa uregulują kwestje: urządzenia szkoły prawa i dalszego udoskonalenia armji przez rozszerzenie służby obowiązkowej i ulepszenie fachowego wykształcenia wojska. Z powodu rabunków, musiano w okręgach: Warna, Ruszczuk i Tyrnowa rozciągnąć stan oblężenia. Jakkolwiek spokój nie został jeszcze przywrócony w zupełności, jednakże złe nie rozszerzyło się i jest nadzieja, że wkrótce zostanie usunięte. Memorjał dołączony do budżetu rocznego wykazuje, że pomimo źródeł bogactwa, jakie się mogą otworzyć w przyszłości, obecne położenie finansowe nie jest godne zazdrości, książę liczy na patrjotyzm i zdrowy zmysł deputowanych i wzywa, aby na bezowocne dyskusje nie tracono czasu, lecz jaknajprędzej załatwiono budżet i inne projekty. Mowa doznała dobrego przyjęcia, książę był witany entuzjastycznie.

Ateny 1-go. — Wczorajsza mowa tronowa oprócz podanych już ustępów, konstatuje lojalność, jaką ludność okazała podczas wyborów, przez co zaufanie korony do narodu usprawiedliwione zostało. Stosunki z państwami zagranicznemi oznacza mowa, jako trwale przyjazne. Rząd stara się, aby postanowienia kongresu berlińskiego, dotyczące kwestji greckiej, zostały wykonane. Układy przybierają codzień gładszy przebieg (?).

Wiedeń 2-go. — *Montagsrevue* zapewnia, że podawane przez dzienniki wiadomości o uzupełnieniu ministerjum są zmyślone. Sytuacja parlamentarna czyni narazie niemożliwem takie uzupełnienie ministerjum, jakiego sobie hr. Taaffe życzy i jakie byłoby programowi jego odpowiedniem.

Londyn 3-go Biuro *Reutera* donosi z Konstantynopola z dnia wczorajszego: Layard był interpelowany przez ministra względem przybycia eskadry angielskiej na wody tureckie, na co odpowiedział: Eskadra pozostanie czasowo w Burka, później może się udać na inne miejsce, gdyż Anglja nie może spokojnie patrzeć na ucisk chrześcijan w prowincjach azjatyckich Turcji i żądać będzie przeprowadzenia reform tamże.

SZARADA.

Pierwszy trzeci w miastach bywa,
Drugie monetą się nazywa;
Cały zachwytem się staje
Gdy go sztuka daje.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Muchary*).

Rozwiązanie ostatniego **Logogryfu** w nr 239.

Józef Poniatowski, marszałek Francji.

Znaczenie wyrazów: 1) Jeruzalem; 2) Obra; 3) Zoroastr; 4) Elbrus; 5) Fidjasz; 6) półka; 7) orzeł; 8) Nerike; 9) Indyk; 10) alef; 11) Tudor; 12) Ochota; 13) Wulkan; 14) Szyc; 15) komary; 16) Irawadi.

— W odpowiedzi na artykuł pana Konarskiego, nadesłany do niektórych pism niniejszem potwierdzam jedyny w tymże prawdziwy fakt, że *rzeczywiście* nie mogliśmy się zgodzić *w zapatrywaniu się i pojęciach naszych o honorze co do wypełniania obowiązków* powierzonych panu K., i z tej to przyczyny dnia 16 (28) ustnie, a dnia 18 (30) października pismem, wręczonem mu przez urzędnika jeneralnej reprezentacji, pan Konarski uwolnionym został od swych obowiązków.

—23,191— *E. Rożejowski.*

— ***Zakład fryzjerski Lipinka,*** przy rogu Niecałej i Wierzbowej w domu hr Krasińskiego, zaprowadził u siebie nowość nader praktyczną, znaną już w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych. Jest to rodzaj prysznica przy umywalni, służy zaś do doskonałego wymycia głowy z kurzu i łupierzu. Osoby przybywające z podróży lub wojskowi z mustry powracający, znakomicie umyć i odświeżyć się mogą przy tym przyrządzie zwanym (Lavabeau Championing) przyrząd ten istnieje tylko u p. Lipinka, i osoby fryzujące i strzygące się w jego zakładzie, mogą bez dopłaty z nowości tej korzystać. —23,253—1—0

— ***Dentysta Feliks Idzikowski,*** b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, wstawia sztuczne zęby własnym systemem, który, podług uznania warszawskiego urzędu lekarskiego, pod względem lekkości, trwałości i koloru zbliżonego do koloru naturalnego podniebienia, oraz elegancji w wykończeniu, jest najodpowiedniejszy dla osób potrzebujących sztucznych zębów. Przyjmuje od godziny 10-ej rano do 5-ej wieczór (Leszno nr 7). —22951—

— Pod nazwiskiem „*Ambassadores*" gilzy francuzkie Mais *do maszynek*, w ładnych pudełkach po 250 sztuk za kop. 20, znajdują się do nabycia w każdej dystrybucji.—Główny skład w dystrybucji obok kościoła prawosławnego przy ulicy Długiej nr 11.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawa st. 4 c. 9.

Cena okowity z dnia 4 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.10³, garniec rs. 2.31.

Dziś rano ciepła st. 4 w południe ciepła st. 8; Reomura 757 (Odmiana.)

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 3go listopada 1879 roku.

Weksle:

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	139 95—140.2½—10—17½	140.25	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st....	945 46	9.47	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr....	— — — —	113.25	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl....	121.50—57½—65—72½	121.95	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	95.45—	95.70	—.—
„ „ „ małe.	95 25—15	95.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	92.—	92 20	—.—
„ „ „ II.	—.—	92.20	—.—
„ „ „ III.	91.60 —	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	84.25—	84.40	—.—
„ „ małe..	—.—	84.30	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90 75	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90 75	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.75	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..........	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	—.—	275.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	—.—	276.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	156 —
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	745.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	265.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	700.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 146⅔ nowych 183⅓ zastawnych m. Warszawy serji I i II 45¹⁵/₁₈ m. Łodzi 5⁵/₉ listów likwidacyjnych 170 obligów skarbowych 36⅔, pożyczki prem. 1-ej emisji 154½.— 2-ej emisji 70⁴/₅
Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 3 Listopada 1879 r.

Potworowski Henryk, ob. ze wsi Ryki; Bułguczew Aleksander, podpółkownik z Pułtuska; Dzwonkowski, podporucznik z Gostynina; Maślanikow, sztabs-kapitan z Białostoku; Dzierżanowski Aleksander, ob. z Naruszewa; Tewiaszow Jan, major z Wiednia; Stommer Mikołaj, ob. z Wiednia; Oberworth Leopold, ob. z Berlina; Marks Nestor, negociant z Wiednia; Kulesza Karol, doktór powiatowy z Mariampola; Kowalewska Elżbieta, żona urzędnika z Radomia; Bar. Korf Adolf, radca dworu z Kowna; Hilels Rubin, kupiec z Wilna; Zyzniewski Józef, ob. z Kutna; Osipowski Wiktor, radca dworu z Kibart; Mostowoj, sztabs rotmistrz z Łucka; Mostowoj Kamilla, żona sztabs rotmistrza z Łucka; Sokownin Konstanty; sędzia z m. Końskie; Lileburg Ksawary, ob. z Czonstkowa; Baerwald Lesser, kupiec z Berlina; Rudzki Michał, ob. z Malkowic; Russe, kupiec z Berlina; Steimetz Karol, negociant z Moskwy; Golejewski Mikołaj, kapitan z Iwangrodu; Schlesinger Herman, kupiec z Berlina; Błagom Włodzimierz, rad. koleg. z Petersburga; Galecki Aleksander, kapitan z Petersburga; Heyman Jan, kupiec z Petersburga.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Dziedzictwo pana Plumeta.**
Jutro: **Hugonoci.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro; **Wielki człowiek do małych interesów.**

Cyrk Salamońskiego.

Dziś we Wtorek, dnia 4-go Listopada 1879 r.

Karnawał na lodzie

Z numerów programu, między innemi: Koń ognisty Mignor.—Manewr ułański.—El Bolero fudalusio etc.

Jutro, t. j. we środę, d. 5-go b. m.
Benefis ulubionego komika Tanfi.

W Niedzielę, d. 9-go b. m.

Wielkie Poranne Przeddstaw'enie
DLA DZIECI,

od godziny 1-ej do 3-ej po południu. Każdy odwiedzający cyrk może wprowadzić z sobą jedno dziecko.
—23316— 1—1

Nowo-otwarte
Ambulatorjum Weterynaryjne,
przy ulicy Twardej Nr 30,

przyjmuje do leczenia **chore zwierzęta domowe** wszelkiego rodzaju, każdodziennie od godz. 8 z rana do 4 po południu, za opłatą po kop. 25 bez lekarstwa i po kop. 40 z lekarstwem. K—2—3—23014—

Lekcje Tańca

udzielam w mieszkaniu swoim, jakoteż po domach prywatnych. — Ulica Królewska w domu dawniej Grodzickich, tam gdzie Alkazar.
J. Royer, artysta baletu.
K—2—6—23028—

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniąjszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbata** Kjachtyńska.
Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie. 7—0 — 21536 —

Apteka S. Wróblewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga, poleca

na obecną porę:

Płyn do odświeżania powietrza w mieszkaniu, własnego wynalazku, który znalazł ogólne zastosowanie. a przedewszystkiem gdzie się mieszczą chorzy i dzieci, uznany jako środek pewny.—Tamże nadszedł

Tran świeży lekarski.

K—23115—1—6

Suknie balowe

i wszelką garderobę damską, przyjmuje do roboty L. Sieradzka. — Nowy-Świat Nr 41, w prawej oficynie, drugie piętro.
K—23274—1—3

Stróż uprasza Państwa, którzy we Czwartek wieczorem, w domu Nr 19, Aleja Ujazdowska, oglądali POWÓZ, zgłosić się do tegoż domu. K—23240—1—1



PIANINO

o 7-miu oktawach, mało używane; **Skrzypce Włoskie, Wiolonczella i Waza starożytna** z Saskiej porcelany, do sprzedania po cenach stosunkowo bardzo umiarkowanych.—Ulica Złota Nr 13, mieszkania 9. K—23174—1—3

Są do sprzedania:

Duża Skrzynia,

mocno okuta, godna dla największych sklepów; SUKNIA jedwabna i inne rzeczu. — Jerozolimska Aleja, Nr 21, mieszkania 3, wejście od tyłu; od godziny 11 do 2.
D—23256—1—3

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania



FORTEPIAN

w dobrym stanie, fabryki Buchholtza, z blatem metalowym i 4-ma szprejcami, za rs. 100. Widzieć można codziennie przy ulicy Świętojerskiej Nr 12 a, u Optyka. D—23267—1—2

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 5, t. j. we Środę: Kartoflanka, kiełbasa, kapusta.

Skład Słomianek i Chodników

przy SKŁADZIE
SZCZOTEK i PĘDZLI

Aleksandra Feista

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 467.

Poleca wielki wybór **SŁOMIANEK** różnej wielkości, kształtu i gustu, zwyczajne, robione z różnych włókien, a także i ozdobne w najrozmaitszych kolorach, zdatne do Powozów, Pokoi, w handlach przed Kantory, po najprzystępniejszych cenach. K—2—3—22977

Nowy Transport!

Portmonetek damskich z imionami,— **Albumów wiedeńskich** znanej dobroci,— oraz najróżnorodniejszych **towarów skórzanych**, nadszedł do Handlu

J. A. Wernica.

Krakowskie-Przedmieście. wprost kościoła S-tej Anny (po Bernadyńskiego).
—22301—5—6

Serki zielone, prawdziwe Szwajcarskie, z ziół, ułatwiające trawienie, sztuka kop. 30.
Extrakt słodowy, wzmacniający siły i żołądek, butelka po kop. 30.
Porter Angielski, oryginalny i ściągany, w ⅟₁, ½ i ¼ butelkach,
Piwo Bawarskie lagrowe, w ⅟₁ i ½ butelkach.
Śledzie Pocztowe wyborowe,

poleca

Handel Win i Towarów Kolonjalnych
A. GLAESER,

ulica Nowolipie Nr 15, wprost Skweru.
—22689—3—6

Jest do sprzedania
Fortepian,
palisandrowy o 7 oktawach, Budynowicza, z całym blatem. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 14, mieszkania 13.
2—3 D— 22906 —

Jabłek i Gruszek,

zimowych i letnich, w wyborowych gatunkach, po cenie przystępnej, do sprzedania, nadszedł transport do Składu **T. Grigotowicza,** Nowy-Świat Nr 20. D—23245—1—3

Jedynie tylko z powodu słabości zdrowia, jest do odstąpienia zaraz dobrze procentująca

Kawiarnia,

na korzystnych warunkach. — Wiadomość na miejscu, ulica Twarda Nr 16. D—23213—1—3

Potrzebnym jest
od 1-go Lipca 1880 roku.

SKLEP

z oknem wystawowem i mieszkaniem przy sklepie, przy jednej z pierwszorzędnych ulic Warszawy. Mający takowy do wynajęcia raczą składać adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. N.
K—3—0—23090—

Warszawska
Jeneralna Reprezentacja
Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów

niniejszem podaje do publicznej wiadomości że pan **Bronisław Konarski** od obowiązków Inspektora przy **Jen. Rep. Tow.** z dniem dzisiejszym uwolnionym został.
Warszawa dnia 18 (30) Października 1879 r.
Jeneralny Reprezentant Towarzystwa
K—3—3—23078— **E. Rożejowski.**

Kawior świeży;
Śledzie pocztowe królewskie;
Sardynki w oliwie;
Groszek zielony;
Konfitury domowego urządzenia;
Oliwę prowancką;
Sery: Szwajcarski, Hollenderski, Litewski (Brochockiego), krajowy Szwajcarski, Śmietankowy (nowy gatunek);
Parmezan prawdziwy włoski i t. p.
Poleca Handel win. towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Lucjana Krupskiego
Plac Ś-go Aleksandra Nr 3.
oraz w filji przy ulicy Mokotowskiej Nr 23
2—6 — 21980 —

TRZY POKOJE

do wynajęcia, t. j. duży salon i jeden pokój umeblowany, jeden pokój bez mebli; **razem** miesięcznie 50 rubli.—Chmielna Nr 6. 1-sze piętro od frontu, na prawo. D—23268—1—3

Pokój

z osobnem wejściem, meblami i usługą, jest zaraz do wynajęcia. — Ulica Niecała Nr 12 nowy lit. H, mieszkania 22. D—23281—1—1

Poszukuje się

POKOJU

z przedpokojem lub z alkową. — Oferty pod lit. G. L. Redakcja przyjmuje.
D—23259—1—3

Pokój

kawalerski, do najęcia w każdym czasie.— Ulica Miodowa Nr 6, wiadomość u stróża Stanisława. D—22256—1—1

Dwa Pokoje,

kuchnia, schowanko, piwnica i góra, jest zaraz do najęcia.—Ulica Długa Nr 22, wiadomość w Czytelni. D—23258—1—1

JULJANA PENKALI

w bramie przy ulicy Senatorskiej Nr 4,

WYSTAWA

towarów Bławatnych, meblowych, futrzanych i konfekcyj damskich.

Na bieżący tydzień zawierać będzie z wszystkich działów rzeczy tanie i odpowiednie obecnej porze roku, w szczególności zaś z oddziału bławatnego Materjały: wełniane z fabryk zagranicznych, **po cenach niepraktykowanie nizkich, bo od**

25 kop. za łokieć.

Materjały na suknie **Lainage Anglaise,** 1 łok. szerok. po 25, 30 i 35. **Cheviotte** 1 łok. szerok. od kop. 40 do 50. **Chevron** z jedwabiem 1 łok. szerok. po 45 kop. za łok. **Tartany szkockie,** 2 łok. szerok. kosztowały Rs 1 kop. 60, po Rs. 1 kop. 20 za łok. **Mory angielskie** na halki, koszt. Rs. 1 kop. 25 po kop. 80 za łok.—**NATT'E, wełna z jedwabiem,** 2 łok. szeroka, po Rs. 1 kop. 20 za łokieć. — Wszystkie wymienione tu materjały w ciemnych i modnych kolorach. — **Halki flanelowe gotowe** z haftowanemi falbanami po Rs. 4 kop 75 za sztukę.

CHUSTKI WEŁNIANE (Vigogne), po Rs. 5 kop. 50, Rs. 5 kop. 60, Rs. 6 kop. 25 i Rs. 7 kop. 80, oraz **Hymmalaya** od Rs. 9 kop 30 —22137—4—0

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR

w Warszawie, Tłomackie Nr 3,
(dom Mamma)

Poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

1—6 — 23252 —K **EMANUEL SACHS.**

Teraz już nie braknie!

Świeże transporta Win Szampańskich

z domu **AUBERTIN & Comp.**

CARTE BLANCHE VIN DU JUBILÉ,

nadeszły do wszystkich znaczniejszych Składów

Win i Delikatesów w Warszawie,

Carte blanche AUBERTIN chętnie jest podawane w pierwszorzędnych Restauracjach.

Reprezentant dla Królestwa Polskiego **Juljan Skurzyński.**

K—23249—1—3 Warszawa, Chłodna 15

W odpowiedzi na ogłoszenie **P. Emiliana Rożejowskiego, Jeneralnego Reprezentanta Rossyjskiego Tow. Ubezpieczeń kapitałów i dochodów** w pismach tutejszych, o nastąpionem jakoby oddaleniu mnie od obowiązku Inspektora tegoż Towarzystwa, oświadczam, że Inspektorstwo powyższe jeszcze w dniu **17 (29) Października** b. r. **sam dobrowolnie opuściłem i zerwałem wszelkie stosunki z p. Rożejowskim,** a to dla tego, że nie mogliśmy się zgodzić w zapatrywaniu się i **pojęciach naszych o honorze.**

K—23254—1—3 **Bronisław Konarski.**

Futro Baranki,

czarne, krymskie, kryte suknem, używane, jest do sprzedania, w komisie u Kuśnierza Wacława Raab.—Ulica Marszałkowska, Nr 75, na wprost Zielonego Placu.

—22892— 3—3D

Zaszczycone złotemi medalami.

Przyjmujemy do haftu całe wyprawy, oraz na wszelkich materjałach, złotem, srebrem i jedwabiem, herby i monogramy; oraz roboty kościelne: stuły i ornaty z pierwszej ręki.—Ulica Aleksandrja Nr 4, mieszkania 7.

3—3—22574—

Szycie na maszynie,

na łokcie i pikowanie, wykonywa się pod Nr 23, przy ulicy Królewskiej, w lokalu Nr 36, na 2-m piętrze, nad fabryką pończoch.

—22083—6—6

Wałki Bawełniane,

do okien w miejsce kitu używane, wyrabia Fabryka Waty J. Kołodziejskiego, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 2, w domu tak zwanym Karasia, obok Kopernika: i przy ulicy Leszno Nr 4 obok sklepu kupca Krupeckiego. Handlującym fabryka odstępuje rabat.

—20381—2—2

Jest do sprzedania za cenę przystępną

Maszyna Szewcka,

cylindrowa, z dwuletnią gwarancją, przy ulicy Krochmalnej, pod Nrem 29, wiadomość u stróża.

—22822—4—6

Subjekt handlowy

jest potrzebnym.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 37 nowy, w bramie na prawo, na 1-m piętrze; codziennie między godziną 3 i 4.

—21958—6—6

OSOBA

chodząca do pierwszorzędnego magazynu, przyjmuje u siebie **kapelusze do roboty i przerabia takowe** podług modeli paryzkich, po nader przystępnej cenie.—Ulica Chłodna Nr 20, w oficynie prawej na dole. Zastać można rano do 10-tej godziny, a w wieczór od 7-mej. — **Panna** pragnąca się wyuczyć Strojów, może korzystać w godzinach wieczornych. —K—23185— 1—3

MATERJI

francuzkiej, jedwabnej, grubej, w deseń niebieski, łokci 20 jest do sprzedania, za cenę przystępną, przy ulicy Oboźnej Nr 1, mieszkania Nr 9. — Tamże do sprzedania **Maszyna do szycia** Grovera i Bakera.

K—D 23289— 1—3

Szkiełko od Zegarka

damskiego, w złotej oprawie zgubione zostało. — Uprasza się o odniesienie na ulicę Trębacką Nr 8, do fabryki ślusarskiej, za nagrodą wedle żądania. —K—23293— 1—1

FABRYKA

Koszul mezkich. — Ulica Solna Nr 13, starannie odrabiane, sprzedają się na tuziny i pojedyńczo, za bardzo przystępną cenę.

—D—23247— 1—3

Pralnia Krajowa Karoliny

róg Nowego-Światu i Książęcej Nr 2, przyjmuje wszelką bieliznę po cenach znacznie niższych jak w innych pralniach, a mianowicie:

Koszule mezkie po kop.	12½
Spodnice „	15
Firanki skośne do okien	50
Peniuary skośne „	75.

Bieliznę na pudy, gładką, po rs. 4 za pud. Zarazem uczy prać i prasować na spoób zagraniczny, z objaśnieniem sekretu. Za naukę rubli trzy. —D—23255 1—3

Ważne i rzadkość w Warszawie!!

Mieszkanie parterowe suche! ciepłe! z wygodą rozpołożone—składające się z 3-ch Pokoi, kuchni, obszernych; przedpokoju, piwnicy, wygódki, jedynie z powodu zmiany interesu, do odnajęcia zaraz. — Ulica Marjańska Nr 3, Stróż wskaże. —D—23261— 1—3

Maszyny do stębnowania

Rękawiczek! zarobek dzienny rs. 2 i pół. Skład podejmuje się dostarczać roboty.

Maszyny do pończoch

najlepszej konstrukcji.

Automatyczne Maszyny

do zwijania bawełny dla fabryk pończoszniczych.

Zegary amerykańskie

po rs. 6, 7 i 8.

Maszynki do szycia

po rs. 3 i pół gwarancja roczna.

Maszyny do haftu

podług najpiękniejszych wzorów paryzkich.

JULJAN BERG,

Miodowa Nr 10, 1-sze piętro.

—22730—1—0

SPRZEDA HOTELU.

W jednem z miast gubernjalnych jest do sprzedania **za gotówkę** lub zamianę na **Majątek Ziemski,** położony przy kolei, jeden z pierwszych **hotel** kompletnie urządzony i cieszący się co najmniej od 50 lat ustaloną renomą.—O bliższych warunkach dowiedzieć się można u Administratora hotelu Drezdeńskiego, od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu codziennie. 6—10—21997—

Magazyn Garderoby Mezkiej
KONSTANTEGO JAKIMOWICZ
Miodowa Nr 10, wprost Sądu Okręg.

Przygotował wielki wybór gotowej garderoby mezkiej na obecną porę, po cenie stosunkowo do materjału i eleganckiego wykończenia, jak najmożliwie nizkiej; również posiada wybór gustownych materjałów na obstalunki, a także przyjmuje surowy materjał do wyrobienia. Garderoba pochodząca z mego magazynu odznacza się pięknym krojem i eleganckiem wykończeniem.

KONSTANTY JAKIMOWICZ krawiec.
Miodowa Nr 10.
-22700—3—12

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS,

MIODOWA Nr 15.

Odznacza się **pięknym** i **pewnym** krojem, oraz cenami **najprzystępniejszemi,** w obstalowanej jak i gotowej robocie; **korzystny** więc dla każdego tak pod względem **wytwornego** gustu jak i **rachunku.** 6—12—22167—

Ważne dla Dam!!

Loków 700 Loków

BARDZO TANIO!

Po rs. 2 za 4 Loki.

Przysposobił Zakład Fryzjerski

Roman,

Świętokrzyzka Nr 2, róg Nowego-Światu.

4—6— 2497—



DO SPRZEDANIA

Kareta używana, podwójna; **2 Faetony** nowe, **1 Faeton** używany, **1 Wolant** używany, **1 Wolant** nowy. **Doroższka** nowa i **Bryczki.**—Ulica Śliska Nr 13 nowy, wiadomość u właściciela domu. —22833—2—3



Szafy Kassowe

ogniotrwałe

w wielkim wyborze

w Składach Domu Handlowego

TOMICKI I GRODZKI

w Warszawie, Kijowie i Elizawetgradzie.

10—0 —19449 —

MAGAZYN
Ubiorów mezkich
Zjednoczonych Majstrów Krawieckich.

Ulica Długa Nr 20/550.

Posiada wielki wybór **garderoby** mezkiej na sezon obecny, po cenach stałych, oznaczonych przez biegłych.

Przytem Magazyn podaje do wiadomości pp. biuralistów, kantorzystów, subiektów i w ogóle wszystkich potrzebujących przy codziennem zajęciu nosić ubiór świeży i odpowiedni do zajęć publicznych, że w Magazynie wysortowano 460 żakietów z materjałów zagranicznych, cangarnów francuzkich i wyrobów krajowych, po cenach rzetelnie niższych, od wartości samego materjału, to jest od rs. 8 za sztukę.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału, z pośpiechem dopełnia. —22786— 2—12

INSTYTUT OFTALMICZNY

fundacji

Księcia Edwarda Lubomirskiego

przy ulicy Smolnej w Warszawie, przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach po rs. 1 kop. 35 i po rs. 1 na dobę; na salach ogólnych za opłatą po kop. 60 i po kop. 30 na dobę; oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12 w południe. 12—12—17783—

BONA

cudzoziemka, znająca język francuzki i niemiecki, potrzebująca zaraz stałego miejsca przy dzieciach, może zgłosić się od godziny 9 z rana do 3 po południu, na ulicę Nowogrodzką, pod Nr 33 domu, mieszkania 4, pierwsze piętro od frontu.—Tamże potrzebny jest **Student** dla lekcyj w języku rossyjskim.

D—23038—2—3

SKŁAD WIN
KAUKAZKICH I KRYMSKICH
BRACI KEMPNER, Długa Nr 5,

poleca **Wina naturalne,** które sprzedaje od 30 kop. **za** butelkę lub rs. 1 kop. 35 i wyżej za garniec, **Wina Szampańskie** nieustępujące zagranicznym, od k.75 do rs. 2 za 1/1 butelkę; **Wina Kachetyńskie** z winnic księcia Czawczawadze.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych w sklepach **Stowarzyszenia Merkurego** przy ulicy Marszałkowskiej 45 i Podwale.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywa.

Cennik na żądanie przesyła franco. 5-14 — 20813 —

W. MÜLLER I L. STRAUS
Nowy-Świat Numer 67
dom Zarządu Wojskowego

poleca: Szanownej Publiczności znaczny zapas

Kołder watowanych tybetowych i atłasowych, sławuckich i zagranicznych.
Poduszek puchowych różnej wielkości.
„ safianowych różno-kolorowych.
Materacy czysto włosiannych, sprężynowych i w poduszkach. **Sienników** gotowych oraz **Puchu, Pierzy i Włosia** na wagę. 2—3 — 22458 —

E. A. HEURICH,
Skład Towarów Bławatnych ruskich, krajowych i zagranicznych,
2. Róg Miodowej i Senatorskiej. **2.**

Otrzymał znaczne transporta znanych z trwałości

Flanel ruskich w najnowszych deseniach,— Flanel gładkich, białych i kolorowych.
Barchanów kolorowych i białych od kop. 15 za łokieć.
Kretonów meblowych od kop. 15 za łokieć.
Płócien Jarosławskich na bieliznę, maglowniki, ściereczki od 12 kop. za łokieć.
Perkali, Dymek, Medapolanów, Victoryny, Muślinu.
Firanek tiulowych i muślinowych od najniższych cen.
Dreliszki. Płócienka Satinki, Żagnoty w wielkim wyborze.
8—10 — 19044 —

Najnowsze materjały na Okrycia damskie,
KORTY I FLANELKI,
i w wielkim wyborze
Sukienki z ciepłego materjału dla dzieci,
POLECA
F. WINKLER,
Ulica Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej, dom Hr. Krasińskiego.
K—22991—2—6

MAGAZYN BŁAWATNY
TOWARÓW TANICH
krajowych ruskich i zagranicznych
pod firmą:
L. JARZĘBSKI
przy ulicy Nowy-Świat Nr 57 prawie vis à vis targu ordynackiego.

Ma honor polecić względom Szanownej Publiczności świeżo nadeszłe sezonowe towary wełniane i półwełniane, oraz materjały na salopy, Kaszmiry francuzkie, różne flanele, korty, atłasy, welwety i kanausy, barchany białe i kolorowe, krawaty damskie i męzkie, chustki jedwabne wełniane włóczkowe, płócienne, oraz wszelkie podszewki.
4—6 — 22132 —

Do sprzedania niżej ceny kupna
LOKOMOBILA o sile 8 koni i MŁOCARNIA 54"
z Fabryki
CLAYTON & SHUTTLEWORTH
zupełnie nowa,
wskutek zmiany gospodarstwa.
Do obejrzenia przy ulicy **Pięknej Nr 8 w Warszawie.**
5—16 — 22003 —

WORKI JUTOWE
do zboża i mąki
nadeszły do
Składu Machin Rolniczych
A. MUSZYŃSKIEGO,
w Warszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40 i sprzedają się po kop. 50 i 60
2—6 — 22549 —

Szafy Kassowe Ogniotrwałe
w wielkim wyborze
W SKŁADZIE MACHIN
A. MUSZYŃSKIEGO,
w Wasszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40.
2—6 — 22348 —

Kompletne urządzenia
Młynów, Olejarń, Gorzelń, Krochmalarń, Browarów, Tartaków i innych t. p., jako też:
Maszyny parowe, Kotły, Maszyny i Narzędzia rolnicze
POLECA:
Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów
w Warszawie, przy ulicach: Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat.
3—0 — 22135 —

Magazyn Ubiorów Mężkich
St. Marcinkowskiego,
W Warszawie, Mazowiecka Nr 5.

Przysposobił na sezon bieżący **wielki wybór materjałów zimowych** z najcelniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, z których wykonywa garderobę podług najświeższych żurnali, elegancko i szybko.

Magazyn posiada również **znaczny zapas gotowej garderoby,** po cenach najprzystępniejszych. 3—6 — 22249 —

Lekcje Tańca
udziela u siebie i w domach prywatnych.— Róg Leszna i Orlej Nr 726/19.
4—8—22400— **W. Puchalski.**

FUTRA
do sprzedania nowe i mało uzywane: **2 Salopy** lisowe, pokryte rypsem jedwabnym, **3 Polonezki** podszyte elkami, **3 Mufki i 3 Kołnierze** tumakowe, **1 Kołnierz** sobolowy, **3 Algierki** skunksowe, **7 Algierek i Paltotów** szopowych, **1 Szuba** niedźwiadki, **Palto i Szuba** z baranów i **1 Salopa** junatowa, w Składzie Nasion, W. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20, pałac JW. Branickiego. —22877—2—6

W tych dniach nadszedł
pierwszy transport, **próbny Cygar hawańskich** importowanych. ze słynnych na całą Europę składów **TEN-CATE et Comp.** w St. Petersburgu, których **wyłączną** na całe **Królestwo** sprzedaż posiadają:
F. Lewentali S-ka
Plac Teatralny Nr 7 w Warszawie.
6—6 — 21386 —

Lekcje Tańca
udzielam u siebie i do domnch prywatnych. Ulica Chmielna Nr 13, od Brackiej.
E. Lambelet, art. baletu.
6-6 — 21460 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 23 Октября (4 Ноября) 1879 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 247.

Dnia 4 listopada 1879 roku. *Wtorek.* *Dnia 23 października (4 listopada) 1879 roku.*

OBWIESZCZENIE.

Rząd Gubernialny Kaliski,

podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) bieżącego 1879 roku, w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego, odbywać się będzie licytacja „in minus" przez deklaracje opieczętowane, na wykonanie robót drogowych w Gubernii Kaliskiej, mających się askutecznić w roku przyszłym 1880, na drogach bitych pierwszego rzędu, czyli tak zwanych Gubernialnych, a mianowicie:

I. W powiecie Wieluńskim: konserwacji następujących dróg: 1) 25 wiorst Wieluńsko-Częstochowskiej; 2) 10 wiorst 90 sążni Rudnicko-Prażskiej; 3) 16 wiorst 380 sążni Wieluńsko-Sieradzkiej; 4) 15 wiorst 330 sążni Wieluńsko-Wieruszowskiej i 5) 22 wiorst 220 sążni Sieradzko-Wieruszowskiej, a także odbudowy i reperacji znajdujących się na wspomnionych drogach mostów. Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysem objętej, t. j. rs. 12,077 kop. 93, wyraźnie rubli sr. dwanaście tysięcy siedemdziesiątsiedm kop. dziewięćdziesiąt trzy.

II. W powiecie Konińskim: konserwacji następujących dróg: 1) 25 wiorst 147 sążni Konińsko-Kaliskiej; 2) 13 wiorst 400 sążni Turekslo-Pyzdrskiej; 3) 17 wiorst 285 sążni Konińsko-Włocławskiej, oraz przebudowania znajdujących się na tychże drogach mostów i 4) na budowę szosse na przestrzeni 1 wiorsty Turekslo-Pyzdrskiego traktu. Licytacja rozpocznie się od ogólnej sumy kosztorysowej rs. 8821 kop. 39, wyraźnie rubli sr. ośm tysięcy osiemset dwadzieścia jeden kop. trzydzieści dziewięć.

III. W powiecie Kolskim: konserwacji następujących dróg: 1) 25 wiorst 56 sążni Sieradzko-Włocławskiej; 2) 17 wiorst 300 sążni Kolsko-Dombskiej, 3) 16 wiorst 400 sążni Kolsko-Sompolińskiej; 4) 4 wiorst 235 sążni Kolsko-Włocławskiej, oraz przebudowania i reperacji znajdujących się na tychże drogach mostów. Licytacja rozpocznie się od ogólnej sumy objętej kosztorysem rs. 8833 kop. 75, wyraźnie rubli ośm tysięcy osiemset trzydzieści trzy kop. siedemdziesiąt pięć.

IV. W powiecie Kaliskim. Licytacja odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, połączona z głośną licytacją, stosownie do przepisów, objętych postanowieniem, b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 3 (15) Września 1849 roku, na wykonanie konserwcji następującyh dróg: 1) 22 wiorst 402 sążni Kalisko-Konińskiej; 2) 13 wiorst 285 sążni Kalisko-Wieluńskiej; 3) 10 wiorst 285 sążni Stawiszyńsko-Grodziskiej, z przebudowaniem znajdujących się na wspomnionych drogach mostów, jak również na dostawę potrzebnych narzędzi drogowych. Licytacja rozpocznie się od objętej kosztorysem sumy rs. 16,932 kop. 22, wyraźnie rubli sr. szesnaście tysięcy dziewięćset trzydzieści dwa kop. dwadzieścia dwie.

V. W powiecie Łęczyckim konserwacji następujących dróg: 1) 40 wiorst 249 sążni Łowicko-Pyzdrskiej; 2) 26 wiorst Zgiersko-Włocławskiej; 3) 15 wiorst 420 sążni Łęczynko-Kutnowskiej i 4) odbudowania, a także reperacji kanałów i mostów. Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej rs. 10,970 kop. 5, wyraźnie dziesięć tysięcy dziewięset siedemdziesiąt kop. pięć.

VI. W powiecie Słupeckim konserwacji 20 wiorst 64 sążni Łowicko-Pyzdrskiej drogi, objętej kosztorysem sumy rs. 1567 kop. 7, wyraźnie rubli sr. jeden tysiąc pięćset sześćdziesiąt siedm kop. siedm.

VII. W powiecie Sieradzkim konserwacji następujących dróg: 1) 32 wiorst 320 sążni Sieradzko-Wieruszowskiej; 2) 5 wiorst 100 sążni Złoczewsko-Wieluńskiej; 3) 10 wiorst 290 sążni Zduńsko-Wolsko-Szadkowsko-Uniejowskiej; 4) 3 wiorsty 440 sążni Zduńsko-Wolsko-Widawskiej; 5) 5 wiorst 100 sążni Sieradzko-Widawskiej; 6) na odbudwania i reperacje mostów i 7) przebudowanie znajdujących się na tychże drogach mostów, jak również budowy szosse na przestrzeni jednej i pół wiorsty Zduńsko-Wolsko-Szadkowsko-Uniejowskiego taktu. Licytacja rozpocznie się od objętej kosztorysem sumy rs. 12,755 kop. 12, wyraźnie rubli sr. dwanaście tysięcy siedmset piędziesiąt pięć kop. dwanaście.

VIII. W powiecie Turekskim konserwacji następujących dróg: 1) 34 wiorsty 283 sążni Łowicko-Pyzdrskiej; 2) 11 wiorst 445 sążni Zduńsko-Wolsko-Włocławskiej; 3) 31 wiorst 225 sążni Turekslo-Sieradzkiej i 4) z przebudowaniem znajdujących się na wspomnionych drogach mostów, jak również na budowę szosse na przestrzeni jednej wiorsty Zduńsko-Wolsko-Włocławskiego traktu. Licytacja rozpocznie się od kosztorysem objętej summy rs. 13,127 kop. 64, wyraźnie rubli sr. trzynaście tysięcy sto dwadzieścia siedm kop. sześćdziesiąt cztery.

Pragnący ubiegać się o przedsiębiorstwo którejkolwiek z wyż wspomnionych robót, obowiązany jest deklaracje swoją stosownie do załączonego przy niniejszem wzoru, nadesłać do Rządu Gubernialnego przez pocztę, lub też złożyć osobiście w zapieczętowanej kopercie, niezawodnie na pół godziny wcześniej, do rozpoczęcia licytaci.

Do deklaracji należy załączyć vadjum w gotowiźnie kurs w kraju mającej, lub też w obligach procentowych, licząc takowe podług kursu oznaczonego istniejącymi przepisami do przyjmowania na vadium przy przedsiebiorstwach, wyrównywającą 1/10 część sumy od której rozpocznie się licytacja, a w razie przeciwny kwit na wniesienie vadium do jednej z kass Skarbowych, jak również świadectwo właściwej władzy, o akuratnem wykonaniu poprzednio przez ubiegającego się przedsiębiorstw.

Osoba utrzymująca się na licytacji przy przedsiębierstwie, obowiązaną będzie bozwłocznie dokompletować vadium do 1/5 części summy, za którą oddane mu zostaną roboty, i wadium to powrócone dopiero będzie, po zatwierdzeniu przez Rząd Gubernialny protokółów odbiorczych wykonanych robót; temu zaś, kto na licytacji nie utrzyma się, kaucja bezwłocznie powróconą będzie.

Szczegółowe warunki licytacyjne, kosztorysy i inne dotyczące się robót wiadomości, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego Kaliskiego, codziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Deklaracja powinna być podaną oddzielnie na każdy powiat, z sporządzeniem takowej w języku ruskim na stemplu ceny po kop. 60, lub na papiorze zwyczajnym, z naklejeniem marki stemplowej takiejże ceny i ma być pisaną wyraźnie bez wszelkich poprawek i skrobań, jak również suma za którą podający deklarację, pragnie wykonać roboty, powinna być wypisaną literami i cyframi.

Kalisz, dnia 8 (20) Października 1879 roku.
Radca Rządu Gubernialnego Kaliskiego (podpisano) *Grave.*
Za zgodność tłómaczenia poświadcza Starszy Referent *Komornicki.*

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany (imię i nazwisko) niniejszym zobowiązuję się, objęte kosztorysam roboty na drogach bitych (szosse) (wyszczególnić roboty) w Powiecie N. wykonać za rs (oznaczyć cyfrą i literami kwotę, za która pragnie się wykonać roboty) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysów i warunków licytacyjnych, którym jako przezemnie przejrzanym, w zupełności poddaje się.

Wymaganą do licytacji kaucję w kwocie (literami i cyfrą) w gotowiznie (w razie papierów procentowych należy wypisać numera i wartość takowych), lub też kwit na wniesioną kaucję (do Banku lub Kassy, którą wyszczególnić) jak również świadectwo o wykonaniu akuratnie przezemnie poprzednio przedsiębierstw, przy niniejszem załączam.

Wyżej wzmiankowaną kaucję i dowody, w razie nie zatwierdzenia na moje imię przedsiębierstwa, pragnę odebrać osobiście, lub upoważniam (wymienić kogo).

Miejsce mojego zamieszkania (wyszczególnić wyraźnie miasto, ulicę i numer domu).

M. N. d. N. miesiąca N. 1879 r.

Podpis: —22570—2—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Listopada r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedze5 Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1879, 2ń koni dla Warszawskiej Straży Ogniowej, od ceny rs. 200 za konia.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kasie waeium w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w 1879 r., 25 koni dla Warszawskiej Straży Ogniowej, po cenie rs. N. N. kop. N. N. za konia (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadium w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko

2—3 D—22627—

Potrzebną jest zaraz

Osoba młoda,

przyjemnej powierzchowności, mówiąca po rusku, do pełnienia obowiązku **Gospodyni** bufetu, na jednej zwiększych stacyj kolei. Rekomendacia wiarogodna wymaga się. — Wiadomość: Hotel Drezdeński Nr 8, od 10-tej do 12-tej rano. D—1—3—23175—

Potrzebni są w gubernje zachodnie

Ekonom i Gospodyni.

Hotel Litewski, Nowo-Senatorska, mieszkania Nr 2, od 8 do 11 z rana zgłaszać się można. D—1—3—23176—

Pisarz prowentowy

lub **Karbowy**, obeznany z gospodarstwem, posiadający dobre świadectwa, znajdzie zaraz miejsce w majątku **Uleniec** pod Grójcem, za zgłoszeniem się osobistym do W-go Ludwika Mrozowskiego w **Uleńcu**, wynagrodzenie od 5 do 8 rs. miesięcznie i życie. D—1—1—23181—

OSOBA

poszukuje miejsca, niedawno przybyła ze wsi, z familji zacnej, córka obywatelska, łagodna, cierpliwa, znająca krawieczczyznę i szycie na maszynie. Zająć się może gospodarstwem lub pielęgnowaniem dzieci, olbo osób w podeszłym wieku.—Adresy upraszam składać do Kurjera Warszawskiego pod literami K. J. D—1—3—23186—

OSOBA

znająca doskonale krawieczczyznę i wszelkie roboty wchodzące w zakres ubiorów damskich, przyjmuje w mieszkaniu własnem przy ulicy Chmielnej Nr 35, mieszkania Nr 9, do roboty suknie, okrycia i t. p., zapewniając Szanowne Panie, że roboty powierzone, wykończone będą gustownie podług ostatnich żurnali i za ceny jaknajumiarkowańsze. D—1—3—23191—

Pożądaną jest

Osoba

umiejąca prowadzić konwersację w języku francuzkim i znająca robótki salonowe, zgłosić się można na ulicę Marszałkowską Nr 65 na drugie piętro, Nr mieszkania 3. D—1—3—23200—

OSOBA

ze wsi, znająca dobrze krawieczczyznę i umiejąca szyć na maszynie, chce uczciwie pracować na chleb powszedni gdzie w domu prywatnym albo też do domu mogłaby przyjmować wszelką robotę. Szanowne panie obywatelki raczą podać rękę potrzebującej; taż osoba mogłaby przyjąć obowiązek panny-służącej gdzie na wsi albo tu w Warszawie.— Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 8, mieszkania Nr 3. D—1—1—23201—

Potrzebną jest na wieś

OSOBA

do nauki chłopczyka mniej rozwiniętego, Polka lub Niemka, znająca język niemiecki i ruski. — Bliższa wiadomość: Nowy-Świat Nr 39, mieszkania Nr 8. D—1—3—23208—

Poszukuje się

Towarzysza młodego,

wesołego usposobienia, a przedewszystkiem przyzwoitego i inteligentnego, posiadającego biegle język francuzki, a pożądanymby był i niemiecki dla konwersacji, do mężczyzny, młodego kawalera, przepędzającego zimę w Warszawie. — O warunkach dowiedzieć się można za widzeniem. — Oferty uprasza się składać w Redakcji tego pisma w zapieczętowanych kopertach pod literą L. A. D—1—3—23209—

Do uzupełnienia edukacji młodej panienki i do jej towarzystwa poszukuje się

OSOBA

z wyższem wykształceniem, bez różnicy narodowości. Wyższa znajomość muzyki byłaby również pożądaną. Panie reflektujące zechcą złożyć swój adres pod literami H. A. w cukierni Ferrarego przy rogu ulicy Senatorskiej i placu Teatralnego. D—1- 3—23216—

Potrzebną jest

OSOBA

na stałe, mówiąca dobrze po francuzku lub niemiecku, do szycia ręcznego i maszynowego, oraz do dozorowania dziecka. — Wiadomość: Świętokrzyzka Nr 27, mieszkania 3. D—1—2—23221—

Potrzebną jest

OSOBA

lub dobra Niańka do dziecka rocznego.—Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, 2-gie **piętro z bramy.** D—1—2—23266—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

JUŻ NIE MA W WARSZAWIE,

ani kupca prowadzącego handel perfumerją, ani Fryzjera, ani żadnej damy interesującej się swoją powierzchownością, którymby nie znane były zalety **Pudru w płynie La beauté Eternellé.** Dowodem jego doskonałości i wziętości może służyć dążność amatorów cudzej własności, do podrabiania i naśladowania tego kosmetyku, rozpowszechniając tę fabrykację pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnym z wyrobów toaletowej chemji. Wszystkie te i owe **Eáu de rose de lys perles,** są niczem więcej jak tylko 0, to jest zerem, w porównaniu z pudrem w płynie, który nie ulatnia się, nie z sypuje się z twarzy, a najwięcej że oczyszcza twarz od piegów wyrzutów i wysypek nadając takowej natychmiast prześliczną białość. Powyższe zalety posiada on tylko na ten czas, gdy jest prawdziwym, lub nienaśladowanym; dla tego należy uważać aby na niebieskim pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanem w pięciu kolorach i w pięciu językach, z fabryczną marką, podpisem właściciela

DOBRZAŃSKIEGO,

Główny skład pudru w płynie, w jego perfumerji **Ulica Wierzbowa, hotel Angielski, w Warszawie.** 4—6 — 21561 —

W. KRUSZEWSKI

Ulica Miodowa Nr 3, pałac W-go Grabowskiego.

Po powtórnym powrocie właściciela z zagranicy **Magazyn Mód i Nowości Wł. Kruszewskiego**, został obficie zaopatrzony na sezon zimowy w bardzo wielki dobór:

Sukień gotowych wełnianych spacerowych (en ville) od rs. 18 do rs. 40.
Sukień gotowych wełnianych wizytowych od rs. 40 do rs. 90 i wyżej.
Sukień gotowych jedwabnych z materji Ljońskiej od rs. 75 do rs. 200.
Okryć zimowych z materjałów angielskich i francuzkich od rs. 15 do rs. 80.
Okryć z ljońskiej materji i aksamitu (frappé).
Wielki wybór **Sorties de Bal** i wiele innych przedmiotów do toalety damskiej.
Znaczny dobór **Penioarów** rannych. D—23270—1—3

NOWOŚĆ PARYZKA DLA DAM!

RELÈVE-JUPES

do podnoszenia sukni, najnowszy, najpraktyczniejszy i najtańszy Model Paryzki, z metalu niklowanego, bez gumy która opada, i bez sznurka który się zrywa. Paziki te wcale nie drą sukni. **W Magazynie Francuzkim, przy ulicy Hr. Berga,** oraz **ABAT-JOUR** Paryzkie do Lamp wszelkich form, bardzo eleganckie i bardzo tanie. D—23283—1—3

NAJTAŃSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR

NOWYCH I UŻYWANYCH MEBLI

w najświeższych fasonach tak warszawskich jak i zagranicznych. **Garnitury** pokryte materją wełnianą, jedwabną i aksamitem. — Sprzedaje bardzo tanio —dotąd po niepraktykowanie tanich cenach. — Miodowa Nr 10, 1-sze piętro. D—22515—1—6

GUSTAW LORENZ Z ŁODZI

GĘSIA Nr 3.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Kupców, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem hurtowy skład moich wyrobów, a mianowicie:

Kamloty, Kaszmiry, Korty i Chustki wełniane w rozmaitych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom

Z uszanowaniem

GUSTAW LORENZ.

Ulica Gęsia Numer 3.

5—6 — 21961 —

GĘSIA Nr 3.

GUSTAW LORENZ Z ŁODZI.

KAPSUŁKI SMOŁOWE (ZE SMOŁY NORWEGSKIEJ)

WYRABIANE PRZEZ APTEKARZA

J. HIRSCHFELDTA

W Moskwie.

Używane przeciwko zapaleniu mięśni gardlanych, suchotom, katarowi płuc, żołądka i nosa, przeciwko kaszlowi, astmie, przeziębieniu, zapaleniu pęcherza moczowego i t. p.

Każda z moich kapsułek zawiera pięć granów najczyściejszej smoły norwegskiej i zazwyczaj przyjmuje się od 2—4 kapsułek w czasie jedzenia.

Niezwykle wysoka cena kapsułek francuzkich (Guyot'a), zachęciła mnie do wyrabiania ich na miejscu, a ponieważ w wyrobie ich niema żadnego sekretu, gdyż oprócz najczyściejszej smoły nic więcej zawierać nie powinny, przeto liczę na rozsądne względy pp. lekarzy i publiczności proponując im je:

O 40% taniej od francuzkich kapsułek Guyot'a;

Główne składy dla Rossyi: W aptece Lubiańskiej I. Hirschfeldta i u drogistów: R. Keiler & Comp. na Nikolskoj w Moskwie. Składy dla Królestwa Polskiego u:

PP. Drogistów w Warszawie: A. F. Galle, L. Spiess i Syn i J. Mrozowski; w aptekach Dr. T. Heinricha, Lilpopa, W. Karpińskiego i Kucharzewskiego oraz we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincyi.

14—25 — 19125 —

Jest do sprzedania

2 Dorożki

z numerami, chomontami i 8 koni. — Tamże jest **Wolant** bryczkowym fasonem i para chomont angielskich. do sprzedania.—Chłodna Nr 35. —22621—3—3

Salopa

z pięknych wyborowych tumaków, atlasem ljońskim pokryta, na wzrost słuszny, zupełnie nieużywana, do sprzedania. — Jakoż **sztuka materji** faj gładkiej, w kolorze haber, do sprzedania.—Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania 5 na drugiem piętrze. D—2—3—22973

Zdolna

PANNA SŁUŻĄCA,

z dobremi świadectwami z poprzednich miejsc, któraby się chciała również zająć gospodarstwem domowem, może znaleść miejsce od zaraz.—Nowy-Świat Nr 29, mieszkania Nr 1, od 5-tej do 6-tej po południu. D—23278 -1—3

WDOWA

po tutejszym obywatelu, obeznana z handlem, stara się niniejszem o Administrację jakiego sklepu, lub przedsiębierstwa, wyjąwszy bawarji, lub restauracji.—Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. B. D. Nr 36. D—23264— 1—3

Dama Francuzka

świeżo przybyła, z wysokiem wykształceniem, poszukuje osobnego Pokoju, z opałem i usługą, w zamian za parę godzin konwersacji, lub też jako towarzyszka do zamożnego domu. Osoby interesowane raczą składać adresy swoje w biurze W-go Dobrzańskiego.—Ulica Niecała Nr 8. D—23265— 1—1

MŁODSZA

opatrzona dokremi świadectwami, potrzebną jest natychmiast.—Rymarska Nr 4, mieszkania Nr 6. D—1—3—23220—

DO

Magazynu Bławatnego Leopolda Falęckiego,

w Resursie Obywatelskiej,

na obecną porę

nadszedł znaczny transport

TOWARÓW WEŁNIANYCH,

pojedyńczej szerokości

od kop. 20 za łokieć,

podwójnej szerokości

od kop. 80 za łokieć.

—22773—2—7

Szuba szopowa,

Algierka z elków amerykańskich, używane i **Wilcza skóra** pod nogi, do sprzedania. Nowy-Świat Nr 57, u kuśnierza Lipińskiego. —22878—2—3

Do Składu Dywanów!

Nalewki Nr 18, wprost hotelu Londyńskiego, nadszedł znaczny transport Angielskich Dywanów, Chodników i Wojłoków, które sprzedają się bardzo tanio.

PP. Kupcom odstępuje się stosowny rabat. —22867—2—3

Leszno Nr 30, wprost Solnej.

„KONKURENCJA"

SKŁAD WĘGLI

znaczny zakup **100,000 korcy** węgli zagranicznych

po kop. **90** za korzec z dostawą

inne gatunki Węgli

od 87 do 75 kop. za korzec z dostawą.

Uwaga. Biorącym jednorazowo 20 kor. skład Węgli odstępuje 2%, 30 kor. 3%, 50 korcy 4%, 100 kor. 6%. Odstawa natychmiast. Wozy zamykane. Drzewo opałowe. Węgiel drzewny. —21876—7—12

Leszno Nr 30, wprost Solnej.

PP. Artystom i Artystkom

malarstwa, zaleca się na model, stary Aronowicz. mieszkający przy ulicy Smoczej, Nr 2442a —23110— 2—3D

Rs. 180.

Potrzebne na 20 miesięcy. Procent 12%. Wypłata w miesięcznych ratach; poręczenie dwóch osób.—Reflektanci raczą swe adresa złożyć w Kiosku, obok domu przechodniego **Roezlera, pod lit. L. Z.** —23076— 2—2

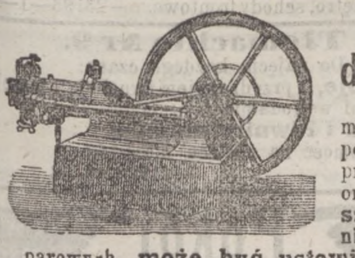
Ul. Miodowa Nr 490|1.

OTTONA

NAJNOWSZA GAZOWA MASZYNA.

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Ulica Miodowa Nr 490|1.



Najprostszy, najtańszy motor dla mniejszego przemysłu.

W każdej chwili gotowy do ruchu, wymaga jedynie zapalenia płomienia gazowego, nie potrzebuje czasu marnującego się na zapalenie, ani przysposobienia materjału opałowego, nie wydaje on wcale popiołu — **nie wymaga wcale maszynisty**—żadnego policyjno-budowlanego pozwolenia, jak to ma miejsce przy maszynach, kotłach parowych, **może być ustawiony w każdem mieszkaniu na najwyższych piętrach**—jest zupełnie bezpieczną i nie podwyższa składki przy ubezpieczeniu od ognia.—Tego rodzaju maszyny **funkcjonują już od roku bez potrzeby żadnej reperacji:**

W drukarni Kurjera Warszawskiego: 1-a 8-mio i 1-a 4 konna.
Od miesiąca Marca, w drukarni W-go A. Ginsa: 1-a 4 konna.
Od miesiąc Czerwca, w tkarni W-go Gerstenzanga: 1-a 4-o konna.

Następnie przyjdą w bieg:

W piekarni W-go St. Kropiwnickiego: 1-a 4-o konna.
W Warszawskiej fabryce gazu: 1-a 2-u i 1-a 1-o konna.
W nowym gmachu JW. Krasińskiego: 1-a 1-o konna.
W Warszawskiej fabryce taśm gumowych 1-a 4-o konna.

Wyłączna Sprzedaż u

H. KRAFTA.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla Potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

4—0—22372—

Ul. Miodowa Nr 490|1.

PARFUMERIE GELLÉ FRÈRES

35, rue d'Argout, 35, Paris



Medal Złoty na Wystawie Powszechnej 1878 r.

PATE DENTIFRICE GLYCÉRINE

PASTA GLYCERYNOWA DLA ZĘBÓW — PARIS 1878

Wynalazek Eug. Devers'a, laureata szkoły farmaceutycznej.



Medail e d'or.

NAJLEPSZY ŚRODEK DLA CZYSZCZENIA ZĘBÓW, CENA KTÓREGO DOSTĘPNĄ JEST DLA WSZYSTKICH.

Produkt ten dostatecznie przekonywa o doskonałych perfumeryjnych wyrobach, wynalezionych przez chemika Devers'a, w skład których wchodzi glyceryna.

· *Znajduje się we wszystkich główniejszych Magazynach perfum i u Fryzyerów.* ·

15—0—10475— (*Gazeta lekarska.*)

Skład Materjałów Aptecznych

J. ROŻYCKIEGO

na Pradze, otrzymał:

Tran tegoroczny, biały i żółty, tudzież **Oliwę prowancką i Virge** w najlepszych gatunkach i takową po cenach przystępnych sprzedaje. 4—8 — 21945 —

BLEU D'ARGENT

Proszek do srebrzenia.

Srebro stołowe, Lichtarze i wszelkie naczynia platerowane, najsilbrowe, mosiężne, miedziane, cynkowe i bronzowe, powyższym proszkiem posrebrzają się na poczekaniu bez żadnych przyrządów. Każde pudełko zawiera bardzo łatwy przepis użycia. Proszek ten nie zawiera ani merkurjuszu, ani kwasu pruskiego, napotykanych w podobnych preparatach; zatem bez wszelkiej obawy do sztucców stołowych może być używany.

Sprzedaż hurtowa i pojedyńcza u

A. F. GALLE w Warszawie,

W Składzie Materjałów Aptecznych, Senatorska Nr 18 pod Słoniem.

4—0 — 21145—

Fabryka oraz Magazyn gotowych Mebli

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres stolarski wchodzące.

M. B. Imbryczka

ul. Elektoralna dom Rappla Nr 20.
Dobór **Mebli** dokładnej roboty dokładnej w najświeższych fasonach.
Ceny nader nizkie.
Tamże wynajem krzeseł na bale i wieczory.

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzące.

16—26 —18007 —

---

10 **RZECZYWISTA ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ** 10

Miodowa Nr 10. — Miodowa Nr 10.

Z powodu zmiany interesu wyprzedaje się bieliznę męzką, damską i stołową, kalesony i kaftaniki wełniane i trykotowe. Pończochy, skarpetki, chustki, krawaty, kołnierzyki, mankiety i t. p., od najtańszych do najwykwintniejszych. Weby w resztkach—bardzo cienkie.

20% niżej kosztu! 10. Miodowa. 10. **20% niżej kosztu!**

3—8 — 22459 —

10 **BIELIZNA MĘZKA, DAMSKA I STOŁOWA** 10

FABRYKA MASZYN DO POŃCZOCH

Köthnig et Comp., w Hainichen w Saksonji,

poleca swoje patentowane maszyny do pończoch, najlepszej konstrukcji, z stalowym przyrządem do igieł. Na żądanie wysyła się wzory i cenniki. Równocześnie poszukuje się zdolnych zastępców z wysoką prowizją. Ręczy się za dobre i sumienne wykonanie.

6—8 — 21808 —

Prawdziwy Papier Francuzki do Papierosów

COSMOPOLITE & UNIVERSEL,

uznany w Paryżu za najtańszy i najlepszy, sprzedaje się w pudełkach zawierających 50 lub 36 książeczek i w ryzach po 500 wielkich arkuszy, po cenach najumiarkowańszych. Skład główny dla Cesarstwa i Królestwa, w magazynie Francuzkim, ulica **Hr. Berga** w Warszawie. PP. handlującym odstępuje się stosowny rabat. 4—6—21056—

Do sprzedania:

Szuba atlasowa, podbita lisami i **Mufka** i **Kołnierz** tumakowy, oraz **Zegarek** damski, złoty, kryty, z łańcuszkiem złotym, **Broszka** i **Kolczyki** złote, z brylantami.—Wiadomość, ulica Chmielna i róg Żelaznej Nr 47, w mieszkaniu pana Gros. —22701— 3—3

Najtańszy i najskuteczniejszy środek przeciwko wilgoci

Schutz-papier.

Zamówienia przyjmuję L. Krajewski w Warszawie, ulica Kanonja Nr 4. —22655- 3—6

Jest do sprzedania

Futerko męzkie lisy.

Warecka Nr 7, mieszkania 8.
D—23048—3—3

Do sprzedania:

SZUBA

lisami wyborowemi podbita, materją jedwabną kryta; Kołnierz i Mufka sobolowe, Paltocik aksamitny i syberynowy; Bielizna damska, Materja jedwabna jasna na suknię balową; Koronki, oraz inne rzeczy do garderoby damskiej. — Wiadomość: ulica Graniczna Nr 10 nowy, w oficynie na 2-m piętrze, mieszkania Nr 6, od godziny 10 z rana, do 3-ciej po południu. 3—6—22604—

Ktoby życzył

Stołować się prywatnie,

może się zgłosić pod nr 36 aleja Jerozolimska, piewsze piętro w oficynie wprost bramy. — Cena obiadu kop. 30.

3—3 D— 22959 —

Do sprzedania za ceny umiarkowane:

Garnitur Mebli

mahoniowych, składający się z Kanapy, 6-ciu Krzeseł, 2-ch Foteli i Stołu, wszystko szabowane, oraz **Lustro złocone** ze rzeźbą, takąż **Konsolą** o marmurowym pięknym blacie. — Tamże jest do nabycia **Suknia kaszmirowa,** koloru kremowego, prawie nie używana.—Wiadomość przy ulicy Hożej, Nr 18, mieszkania Nr 1. —23067— 3—3D

Obiady gospodarskie

po różnych cenach.

Złota Nr 13 (bez litery), w dziedzińcu, druga brama, 1-sze piętro, Nr mieszkania 15.—**Z.**
—22826—4—6

Do odstąpienia

Dwa Sklepy,

połączone z dystrybucją i wiktuałami, z kontraktem trzyletnim.—Wiadomość w Kiosku, obok Szpitala Ś-go Ducha. —22723- 3—3

Potrzebny jest

Wspólnik z kapitałem

8,000 rubli, na korzystnych warunkach, do interesu Komisowego. — Wiadomość Krakowskie Przedmieście, Nr 24, w mieszkaniu Emilji Dobieckiej. —23074— 3—3D

KWIATY

do ozdoby Salonu, dla Amatora, są do sprzedania, **Fotel** wypletany zagraniczny, **Stolik** mahoniowy i **Stół** duży, prosty, **Rama** złocona, 2 **Krzesełka** wyściełane, używane. — W Alei Ujazdowskiej, domu Nr 12, mieszkania 8. —22721— 3—3

Do sprzedania bez pośrednictwa

Dom dwupiętrowy

i **Pałacyk piętrowy.**—Wiadomość u właściciela w Ogrodzie Róż, Nr 8, obok Doliny Szwajcarskiej, rano do 11-tej i w południe od 3-ciej do 6-tej —22840— 3—3

Ważna Wiadomość!!!

Potrzebny jest **WSPÓLNIK,** do interesu przemysłowego, dobrze procentującego, z niewielkim kapitałem.—Oferty upraszam składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. K. B. 100.
—22828—3—3



Wolant pruski,

poczwórny, bardzo lekki, mało używany, do sprzedania za rs. 250. — Aleja Ujazdowska Nr 19, spytać się u stróża Adama.
—22844—3—3

LAMPA

wisząca, trzyramienna, z baniami mlecznemi, oraz **kapelusze** filcowe damskie i **pióra** tanio do sprzedania. Chmielna Nr 19, mieszkania 4. 3—3 —22859—

Wyroby z Wełny Sosnowej

(Gicht-Waldwolle).

Nadszedł świeży transport wyrobów z wełny sosnowej, przeciw reumatyzmowi i artreyzmowi, jako to: Kaftany, Kalesony, Skarpetki, Pończochy, Wata, i Olejek sosnowy do wcierania.—Skład Nipanicza, Graniczna Nr 16
—22246—5—6

Z kaucją 200 rs.

Człowiek średnich lat, poszukuje miejsca jako Woźny, Szwajcar, Konduktora lub też przyjąłby jakiebądź.—Wiadomość: Źródłowa Nr 6 i mieszkania 6. —22803—3—3

Do sprzedania

POWÓZ WIEDEŃSKI,

używany, oraz **Koń wierzchowy.**—Bliższą wiadomość powziąć można na Woli, Nr 19, w domu Lisowskiego, u Adjutanta 4-go bataljonu Dróg Żelaz., każdodziennie, od godziny 8-ej do 11-tej zrana. —22827— 3—3

Rs. 5,000 do 6,000,

Potrzebna jest **pożyczka,** na 1-szy numer hipoteki bez Towarzystwa.—Wiadomość, Kanonja Nr 8, 1-sze piętro, mieszkania Nr 2
—22834— 3—3

Jest do sprzedania

KARETKA

cztero-osobowa, z galerją na rzeczy, także **Amerykanka** mało używana, w dobrym stanie. — Wiadomość w hotelu Drezdeńskim, u szwajcara. D—23244—1—3

Potrzebną jest

Suma rs 10,000

na 2-gi numer hypoteki domu murowanego, wartości rs. 40,000, będącego na dokończeniu. Offerty pod lit. A. Z. proszę składać w kiosku Nr 13, przy kościele Ś-go Karola. D—23241—1—3

Sprzedaje się

Garnitur Mebli,

w dobrym stanie, zielonym rypsem krytych za rs. 90 i KOSZ duży za rs. 5.—Aleja Jerozolimska Nr 21, stróż wskaże. D—23238—1—3

Jest do odstąpienia

interes bardzo korzystny handlowy, a także i **Pinczerek** jasno-żółtawego koloru.—Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu w tej samej sieni gdzie pralnia bielizny, na drugiem piętrze, od godziny 11 z rana, do godziny 4 po południu, zastać można. D—23237—1—3

Ktoby miał

S K L E P

z oknem, na Nowym-Świecie, od Nowego-Roku, raczy pocztą miejską donieść gdzie i jaka cena, pod adresem K. R. Stare-Miasto Nr 22, wprost w officynie. D—23227—1—1

Kartofle!

Zamówienia na kartofle z folwarku Krzewice, trwałe, z dostawą do piwnic, w ilości nie mniejszej nad 8 korcy, w roku b. przyjmuje sklep W-go Szuwalskiego, róg Krakowskiego-Przedmieścia Nr 95, wprost Zygmunta, po cenie rs. 2 kop. 50 za korzec. D—23226—1—3

Do sprzedania:

KARETA cztero-osobowa, z Akwisgranu sprowadzona i AMERYKAN na jednego, lub parę koni, najlepszej tutejszej fabryki.—Wiadomość u stróża, przy ulicy Królewskiej Nr 4, D—23229—1—6

Ważna Wiadomość!

dla pp. Maglarek.

Od lat 30 egzystujący fabrykant magli, powróciwszy obecnie do Warszawy, przyjmuje wszelkie zamówienia na nowe magle, reperacje starych, po cenach przystępnych i z akuratnością wypełnia.—Z czem polecam się Szanownym paniom i panom.—DYMISZKIEWICZ. Piwna Nr 17, wiadomość w sklepie wiktuałów. D—23243—1—3

Do sprzedania

Futra

SZUBA męzka sobolowa z kołnierzem i wyłogami z bobru kamczatskiego za rs. 150.
GARNITUR damski sobolowy za rs. 90
" " tumakowy za rs. 23.
" " z chińskich baranków za rs. 14.
ZARZUTKA gronostajówa (imit.) za rs. 25.
KOŁNIERZ z bobra kamczat. za rs. 23.
Żórawia Nr 27, mieszkania 11, od 2 do 6 po południu. D—23246—1—1

Po kop. 95 korzec

WĘGLA KAMIENNEGO
grubego, czystego, bez miału,

Po kop. 90 korzec

WĘGLA KAMIENNEGO

kostkowego, czystego bez miału, gatunków **wyborowych** wraz z odstawą, w wozach krytych zamykanych, zawierających 1000 kilogramów, **czyli 60 pudów** wagi Warszawskiej; **DRZEWO opałowe** w szczapach i rąbane, wszystkich gatunków, po cenie najprzystępniejszej, sprzedaje się w składzie **L. GOLDHIRSZ, Aleja Jerozolimska Nr 57.** Najmniejszy obstalunek przyjmuje się na 5 korcy, a biorącym własnemi furmankami ze składu, odlicza się po 5 kop. od korca węgli, zaś **całemi wagonami** ze stacji towarowej drogi żelaznej War.-Wied. i Byd. po kop. 12½.

Skład za rzetelność miary i wagi poręcza, a każdemu kupującemu służy prawo zważenia węgla wyłącznie w składzie.

Zamówienia przyjmują się **pocztą miejską** i w składzie na miejscu: **Aleja Jerozolimska Nr 57.**

Ceny powyższe służą na miesiąc Listopad.

P. S. WW. właściciele fabryk i cegielń potrzebujący miał węglany zagraniczny wagonami, raczą nadesłać swe żądania pod adres powyższy. D—23236—1—6

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka, w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej Nr 23, nad fabryką pończoch, lokalu Nr 36, na 2-m piętrze. D—23269—1—6

Do najęcia

eleganckie Ekwipaże

Nowy-Świat 20, pałac Hr. Branickich. D—23230—1—6

Modnie, tanio, a dobrze,

wykończają się suknie, paltoty, salopy, w Pracowni sukień damskich.—Miodowa Nr 3, 1-sze piętro, w oficynie poprzecznej. D—23276—1—3

Pożyczki tylko rs. 50

potrzeba jest, na termin niedługi, i dobrą odpowiedzialność.—Uprasza się o złożenie adresu w Kiosku, na ulicy Długiej, wprost Bielańskiej. —23219— 1—3D

PIANINO

do wynajęcia, w dobrym stanie, o 7-miu oktawach, za rs. 5 miesięcznie.—Świętokrzyzka Nr 25, lewa oficyna, trzecie piętro, mieszkania Nr 12, widzieć można od piątej do siódmej. —23215— 1—2D

Dwie Wiolonczelle

do sprzedania. — Obejrzeć można, przy ulicy Nalewki, Nr 13, w bramie na 2-m piętrze u Doktora. —23179— 1—3D

Za rs. 1,200
Interes Korzystny.

Bardzo przyzwoicie wyrestaurowany **Skład Cukru** i kolonjalnych towarów, oraz rozmaite przedmioty wymagające z wszelkiemi przyborami, jakie tylko prtrzebne do tegoż rodzaju handlu, na przystępnpnych warunkach jest do odstąpienia do każdego czasu.—Wiadomość powziąść można w Kiosku Ogrodu Krasińskiego. —23180— 1—3D

Do sprzedania

Garnitur Tumakowy

za rs. 40; Suknia koloru piaskowego, ubrana materją, za rs. 25; suty Garnitur złotych kwiatów do stroju balowego, za rs. 10. Przedmioty te, mało używane, z powodu żałoby są nieużyteczne. — Wiadomość, ulica Mazowiecka, Nr 11, mieszkania Nr 25, w oficynie na prawo, od godziny 3-ej do 5-tej. —23183— 1—1D

Jest do sprzedania

MASZYNA

systemu Singera, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej, Nr 46, stróż wskaże. D—23184— 1—1

Wyprzedają się mało używane

FUTRA

Męskie: Niedźwiedzie, Szopy, Małpy, Popielice, Elki, Junaty, Skunksy, Kasztanki, Baranki, Piżmówce i t. d.

Damskie: Tumaki, Lisy białe, żółte, Elki, Junaty, garnitury mufk i kołnierzy.

Palta męskie i damskie zimowe, w sklepie wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. D—23187— 1—6

Szafy, Stoły
i Szyldy sklepowe,

do sprzedania.—Wiadomość: Tłomackie Nr 9, u stróża Andrzeja. D—23207—1—6

Do sprzedania

2 Algierki mezkie skunksowe,

oraz **Mufka i Kołnierz tumakowy damski.**—Szpitalna Nr 12, stróż wskaże. —23214—1— 3

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia z powodu wyjazdu.—Ulica Krucza Nr 13, hyp. 1679. D—23280—1— 3

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, z powodu zmiany interesu. — Ulica Tamka Nr 23 nowy. D—23217—1—3

PLACU

niedrogiego 3 do 4-ch tysięcy łokci, nad Wisłą, lub w stronie Wolskich rogatek, poszukuje się do Kupna.—Adres z oznaczeniem ceny, prosi się nadesłać do Apteki Karpińskiego, ulica Elektoralna, wprost Solnej. pod lit. Z. W. D—23250— 1—3

RS. 6,000.

Zaraz jest żądany Kapitał, w połowie szaszacunku na dom murowany, w środkowej części miasta, po dwóch summach amortyzacyjnych. — Bliższa wiadomość, ulica Smolna Nr 9, u W-go Henryka Sachnowskiego, lub uprasza się o składanie adresu w Redakcji Kurjera pod lit. A. K. D—23279— 1—1

Do sprzedania

KSIĄŻKI

mało używane: Inżynierskie, Budownicze, Mechaniczne i Matematyczne, oraz różne Słowniki, za cenę bardzo umiarkowaną.—Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 6, mieszkania 4. D—23275— 1—1

WYPRZEDAŻ

Kaftanów trykotowych po rs. 1 kop. 5 sztuka.
Kalesonów trykotowych po rs. 1 kop. 35 para.

Ulica Chłodna Nr 10, wprost kościoła Ś-go Karola Boromeusza. — Tamże przyjmuje się **szycie i znaczenie bielizny.** D—1—6—23146—

Za dobrem wynagrodzeniem

potrzebni są do Biura Prośb **Ajenci**, mający znajomości osób potrzebujących usług Biura. Graniczna Nr 14, od 4-tej po południu. —22982— 2—6D

Jest do sprzedania

Koń wierzchowy,

a także może służyć do jazdy powozowej.—Wiadomość w domu dawniej Zamojskiego, pierwsza brama od kościoła Ś-go Krzyża u stangreta **Łucenki.** D—2—3—23100—



Garnitur Mebli

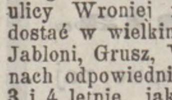
hamburski: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stolik, do sprzedania za 55 rs. — Zielony-Plac (Erywańska) Nr 8, stróż wskaże. D—2—3—23102—

Dwa Magle Wiedeńskie,

w dobrym stanie, z powodu wyjazdu są do sprzedania, za cenę bardzo przystępną, przy rogu ulicy Miłej-Wązkiej i Nalewek, w domu niezupełnie wykończonym Arona Klejf. —22761—3—3

Fortepian,

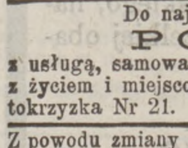
mahoniowy, w bardzo dobrym stanie, o sześciu oktawach, za bardzo przystępną cenę, widzieć go można codzień od 11 rano do 4 po południu.— Ulica Chłodna Nr 56 nowy, 3 piętro, mieszkania Nr 1, schody frontowe. —22847—3—3



Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, krótki, z całym metalowym blatem, 4 szprejcami, własnej fabryki, z bardzo silnym tonem, oraz **Fortepian** wiedeński o pół 7 oktawy, krótki, czarny w dobrym stanie za rs. 170. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów **J. Cerulli.** D—23064—2—2



DRZEWKA
Owocowe,

w ogrodzie **Franciszka Wilmana,** przy ulicy Wroniej róg Prostej Nr 1172, można dostać w wielkim wyborze drzew owocowych: Jabloni, Grusz, Wiśni w wyborowych odmianach odpowiednich naszemu klimatowi 1, 2, 3 i 4 letnie, jako też krzewów owocowych Malin, Porzeczek, Agrestów, oraz różnych krzewów z dobrych; cenniki powyższych artykułów na żądanie gratis udzielam. D—23060—2—6

Do najęcia duży ładny

POKÓJ

z usługą, samowarem, może być i mały także z życiem i miejscowym fortepianem. — Świętokrzyzka Nr 21. D—23202— 1—1

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

na rogu Grzybowskiej i Waliców Nr 18 nowy.—Interesowani mogą się zgłosić do oznaczonego sklepu. —23203—1—3

Do wynajęcia

Pokoje

kawalerskie, w domu hr. Krasińskiego, przy ulicy Wierzbowej, na 3-m piętrze. D—23195— 1—3

Dwa Pokoje

frontowe, ze wspólnym przedpokojem, każdego czasu do wynajęcia. Na żądanie jeden Pokój ze wspólnym przedpokojem.—Szpitalna, Nr 3, trzecie piętro, schody frontowe. D—23193—1—6

Tłomackie Nr 9.

Do najęcia każdego czasu:

4 Pokoje, z przedpokojem i kuchnią i wszelkiemi wygodami.

Śpichrz i Piwnice na wino.

Wiadomość na miejscu u rządcy. —21786—5—6

Pokój

bardzo ładny, z widokiem na ogrody, przy famílji, jest zaraz do wynajęcia lub od 1-go Listopada;—wrazie żądania może być ze stołem, usługą i opałem. — Ulica Grzybowska Nr 21 nowy, mieszkania 10, lewa oficyna. —18887—3—3

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów.

Ulica Chłodna Nr 6. —22722—3—3

Z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Wązkiej Freta Nr 32, wiadomość na miejscu. D—23036—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie, obszerne z przedziałami piętrowe

Spichrze

na podłodze, oraz Wozownie i Stajnie, ogółem i częściowo. — Ulica Rybaki, Nr 2567/8, wiadomość u Rządcy tego domu. D—23198— 1—3

OSTRZEŻENIE.

W dniu 20 Września zagubione zostały **Rewersa** ratowe, wystawione p. P. P. Moszka Kreda, Rachmila Mermelstadt, Froima Laugman, M. Waltuch i A. B. Tuchbaud, na sumę ogólną około 500 rubli wystawione na zlecenie Hejmana Pasmantier, przeto ostrzegam, ażeby takowych nikt nie nabywał, lub też u kogo się znajdują zwrócił wyż wzmiankowanemu Hajmanowi Pasmantier, oraz przynależne raty nikomu nie były płacone—gdyż kroki poszukiwań poczynione zostały.

Hejman Pasmantiez.

—23057— 3—3D Ulica Trębacka, Nr 7.

W d. 26 Października r. b. feldfebel pułku austryackiego 9 roty, Emiljan Jankow zgubił

ORDER

wojenny 4 klassy za Nr 52,837, srebrny **krzyż** Cesarza Austryjackiego, **krzyż żelazny** rumuński i **medal brązowy** na pamiątkę wojny tureckiej 1877—1878 r. — Uprasza się znalazcę powyższych orderów, o zwrot takowych fejdfeblowi Jankow w Cytadeli, za przyzwoitem wynagrodzeniem. D—23143—2—7

D. 30 Września zgubione zostało z dorożki, w przejeździe z kolei Terespolskiej

Zawiniątko

w chustce szarej wełnianej.—Łaskawy znalezca raczy oddać, Krakowskie-Przedmieście Nr 64, mieszkania Nr 5, za wynagrodzeniem. D—23097—2—2

Nagrody rs. 3.

W dniu 1 Listopada r. b. około godziny 1-ej po południu, z domu przy ulicy Podwal, Nr 26, zginął młody **Piesek**, maści czarnej, z popalanemi łapkami, z gatunku wyżełków angielskich.—Ktoby go odprowadził pod numer powyższy, otrzyma rzeczoną nagrodę; nieprawny zaś posiadacz, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. D—23194— 1—3

We środę 29 Paździenika idąc Krakowskiem-Przedmieściem przez Ogród na Żabią,

ZGUBIONO

Broszkę złotą, małą, w rodzaju szpilki podłużnej, w środku 8 perełek, otoczonych obwódką czarnej emalji. Łaskawy znalazca tej małej wartości lecz pamiątkowej broszki, zechce odnieść na **Nowy-Świat,** Nr 12, trzecie piętro od frontu, za **wynagrodzeniem rs. 4 kop. 50.** —23233— 1—2D

Jest do nabycia

PIES

buldog, w drugiem roku.—Ulica Nowy-Świat, Nr 21, wiadomość u stróża. D—23223— 1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою